Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena pojed. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 226. — ROK XXXVI.

PONIEDZIAŁEK

26. SIERPNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Ilustracja do „zgody narodowej".

Na czele ostatniego numeru „Dnia Polskiego" wydrukowano „dialog" pomiędzy „państwowcem" i „opozycjonistą", podpisany: „Civis" (obywatel), a będący w gruncie rzeczy zaprzeczeniem tego wszystkiego, co się zawiera w pojęciu — kultury obywatelskiej. Streszcza się on w następującym, końcowym, ustępie:

„Zbliża się w Polsce moment decyzji. Sztandar państwowy musi naprawdę skupić pod sobą wszystkie żywioły, umiejące kierować się instynktem politycznym, a rozumiejące, że **dla celów ogólno-państwowych trzeba wyjść z ciasnych podwórek dotychczasowego sobkostwa i egoizmu partyjnego.** Sytuacja dojrzewa z tygodnia na tydzień w kierunku szeroko zakrojonej akcji przebudowy tego w Polsce, co naprawie ulec musi. **I jeśli leaderzy stronnictw kurczowo trzymać się będą swych haseł i dalej pogrążeni** w okopach nienawiści ostrzeliwać będą ze swych kryjówek przeciwnika w chwili podjęcia decyzji, nie pozostanie nic innego do uczynienia, jak **przejść ponad głowami zacietrzewionych leaderów partyjnictwa do mas społeczeństwa** i w bezpośrednim kontakcie obudzić zrozumienie interesu państwowego i zadań, które w tej chwili czekają państwo.

Zacietrzewieni fanatycy pozostaną poza nawiasem życia politycznego, a fala przejdzie ponad nimi, jak przeszła niegdyś w chwilach decydujących walk o obronę kraju przed zalewem czerwonych hord, gdy ponad tchórzostwem i małem sercem zatryumfowała **wola zwycięstwa i siła przetrwania Wodza i oddanej mu bohaterskiej armji**".

Prawdziwie, jesteśmy zaskoczeni i formą i treścią tej enuncjacji organu ziemiańskiego. Forma jest wypożyczona, a treść — płytka i banalna!

Przywyczailiśmy się słyszeć groźby, ale te dotąd padały z łamów prasy I. Brygady, i z ust, nie — konserwatywnego przecież, posła Sławka. Ziemianie ich dotąd nie używali. Może dlatego, że ich przedtem wrodzona kultura chroniła, — a może i z obawy przed ośmieszeniem się; wiedzą dobrze, że, czyje jak czyje, ale z pewnością ich groźby nie są groźbami, któreby zdolne były przyprawić kogokolwiek o bledniecie... Niechże im jednak służą i te pogróżki. W nas budzą jedno tylko uczucie: zdziwienia, że sobie tak szybko i poprawnie przyswoili maniery obowiązujące w „grupie pułkowników".

Jeszcze bardziej niż forma dziwić musi treść artykułu „Dnia Polskiego"... Rozumiemy doskonale, że dla ziemian „partje" są rzeczą niewygodną. Nie mogąc stworzyć własnej partji z powodu, że nie zdołali zróść się z ludem i pozyskać jego zaufanie w Polsce Odrodzonej, zdani są na kupowanie sobie partyj. Musi to być dla nich niesympatyczne. Ale ziemianie są przecież jeszcze (ludźmi kulturalnymi) wykształconymi. I powinni wiedzieć, że w epoce demokracji partje są co najmniej taksamo potrzebne, jak w obecnym okresie gospodarstwa rolnego — nawozy sztuczne...

Są wreszcie obywatelami państwa polskiego i nie mogą nie wiedzieć, że opozycja przeciw rządom pomajowym ma za źródło nie „partyjnictwo", ale pewne programowe założenia. „Dzień Polski" pozwala sobie nazywać „ciasnem podwórkiem sobkostwa i egoizmu partyjnego". Pewnie, że i egoizmu partyjnego nie brak w naszem życiu politycznem. Ale naprzód nie tylko po stronie opozycji. A ponadto nie ono stanowi źródło tej opozycji, ale troska o państwo, troska o to, co z państwem zrobią ludzie, którzy mają obecnie władzę, a którzy żadnego programu nie mają, czy też programu nie chcą ujawnić.

Chwalił niedawno „Dzień Polski" wyrażone przez „Dziennik Bydgoski" pragnienie by doszło do „zgody narodowej" naokoło obecnego rządu. Byliśmy ciekawi, jak organ ziemiański tę „zgodę" rozumie. Jeśli artykuł „civis'a" ma być odpowiedzią na to pytanie, to niech się „Dzień Polski" nie dziwi, że do „zgody" nie dojdzie... **Nikt nie zechce skakać w ciemność.** A tego żąda „Dzień Polski". Mogło sobie na taki skok pozwolić ziemiaństwo. Ale nie obozy stojące pewnemi programami i obciążone pewną ideologją. Byłby to krok ku zupełnej anarchji pojęć i zasad, a wcale nie „obywatelska" przysługa zrobiona państwu. W. Z.

Projekty rozbudowy wybrzeża.

Dnia 21 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Morskiego w Gdyni posiedzenie stałej międzyministerjalnej komisji do spraw rozbudowy polskiego wybrzeża. Komisja wysłuchała referatu starosty morskiego, p. Lipskiego o **planie budowy trzech głównych wielkich bulwarów nadmorskich,** oraz 10-ciu dróg dojazdowych do owych bulwarów, łączących zarazem poszczególne miejscowości z sobą i z morzem. **Komisja uznała wnioski podniesione w referacie za słuszne i postanowiła przesłać przychylną opinję do czynników miarodajnym.**

Następnie komisja wysłuchała referatu dyrektora Związku Uzdrowisk Polskich, p. J. St. Szczerbińskiego, o potrzebach kąpielisk morskich na wybrzeżu. Komisja uchwaliła wniosek, stwierdzający konieczność uznania Kamiennej Góry, Orłowa-Kolibek, Helu, Karwi i Jastrzębiej Góry **za uzdrowiska o charakterze użyteczności publicznej.** Następnym wnioskiem komisja uznała **konieczność pomocy rządu przy przeprowadzaniu zasadniczych urządzeń sanitarnych** (wodociągi, kanalizacja, szpitalnictwo) w kąpieliskach na wybrzeżu, dalej **konieczność dopuszczenia kąpielisk morskich do długoterminowych kredytów amortyzacyjnych** w państwowych i półpaństwowych instytucjach ubezpieczeniowych, a wreszcie **konieczność ułatwień transportowych i ulg taryfowych przy dowozie środków żywności do kąpielisk,** z tem, by Puck przez rozbudowę swych urządzeń aprowizacyjnych mógł być podstawą aprowizacyjną wybrzeża.

MIN. KWIATKOWSKI W GDYNI.

Warszawa, 24. 8. (Tel. wł.). Dzisiaj wyjechał do Gdyni p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski na otwarcie linji pasażersko-towarowej, która połączy Gdynię z Nowym Jorkiem. Po powrocie z Gdyni p. minister udaje się na kilkodniowy pobyt do Spały w gościnę do P. Prezydenta Rzplitej.

KOŃCZĄ SIĘ URLOPY MINISTRÓW.

Warszawa, 24. 8. (Tel. wł.). W ciągu najbliższych dni powracają z urlopu prawie wszyscy ministrowie, którzy jeszcze nie objęli urzędowania. W dn. 26 b. m. powraca p. min. pracy i opieki społ. pułk. Prystor, w dn. 27-mym b. m. p. min. rolnictwa Niezabytowski, w dn. 28-mym p. minister reform rolnych Staniewicz a wreszcie w dn. 30-tym min. robót publicznych inż. Moraczewski.

W Jerozolimie znowu zabici i ranni.

CIĘŻKO RANIONY KORESPONDENT BERLIŃSKIEGO PISMA.

Wiedeń, 24. 8. (PAT). United Press donosi z Jerozolimy: **Wczoraj przyszło tu między Żydami a Arabami do poważnych starć w ciągu, których zabite zostały 3 osoby, a 50 rannych.** Setki uzbrojonych chłopów arabskich przybyło wczoraj przed południem do Jerozolimy.

Wygłoszono mowy agitacyjne, poczem **tłum ruszył na dzielnice żydowskie.** Większość rannych stanowią Żydzi. Władze angielskie zamknęły wszystkie dojścia do miasta. Na ulicach patrolują policjanci uzbrojeni w karabiny. Na najbardziej zagrożonych punktach ustawiono automobile pancerne. W Jaffie usiłowali wczoraj również demonstrować. Policja zdołała jednak rozpędzić tłum.

W innych miastach Palestyny panuje wielkie wzburzenie ponieważ obawiają się gwałtów ze strony Arabów. „Neue Freie Presse" donosi z Jerozolimy, że **korespondent „Vosische Zeitung" Dr. Wolfgang Weisel został podczas starć ciężko raniony nożem w łopatkę.** Wiadomość o jego aresztowaniu nie sprawdza się.

Walka trwała dwie godziny.

Wiedeń, 24. 8. (PAT). Dzienniki wiedeńskie zamieszczają depeszę Ż. A. T-ej według której **walki wczorajsze w Jerozolimie trwały przez 2 godziny. Ofiarą ich padło 9 Żydów i 2 Arabów.** Ponadto zostało zranionych 107 osób, z tego 16 niebezpiecznie. Wszystkie sklepy w Jerozolimie są zamknięte. **Policja patroluje** po ulicach na automobilach pancernych.

Zderzenie pociągów towarowych.

CZTERECH KOLEJARZY RANNYCH, 15 WAGONÓW ROZBITYCH.

Warszawa, 24. 8. (Tel. wł.). Dziś o godz. 2.15 na przystanku Warząchewka między Kutnem a Toruniem podczas przechodzenia pociągu towarowego 4480 maszynista innego pociągu towarowego 4481 Woźniak samowolnie uruchomił swój pociąg i ze znaczną szybkością najechał na pociąg 4480. Skutkiem zderzenia w pociągu 4480 wykoleiło się i częściowo rozbiło 11 wagonów. W pociągu 4481 wykoleiły się i rozbiły 4 wagony. Tor jest zatarasowany. Pociągi do Poznania idą okrężną drogą. Lekko kontuzjowanych jest 4 kolejarzy. Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze i kolejowe. Maszynistę Woźniaka aresztowano.

KATASTROFALNE ULEWY W POŁUDNIOWEJ SERBJI.

Białogród, 24. 8. (PAT). Według doniesień ze Skoplje w następstwie ulewnych deszczów, jakie nawiedziły Serbję południową część miasta została ostatniej nocy nagle zalana. Wielu **mieszkańców padło ofiarą katastrofy, która zaskoczyła ich we śnie, wobec czego o ratunku nie było mowy.** Setki domów stoją pod wodą. Straty materjalne są bardzo znaczne.

Sarajewo, 23. 8. (PAT). Gwałtowne burze szalały w dalszym ciągu w okolicy. W potokach powstałych wskutek deszczów utonęło dwoje dzieci.

O czem piszą inni?...

„Drogi wyjścia“.

W szeregu artykułów zajął się prof. Rybarski „Zagadnieniem rządów w Polsce“. Po części krytycznej podał obecnie uwagi pozytywne, zatytułowane: „Drogi wyjścia“... Jakież „wyjście“ proponuje prof. Rybarski?. Zaczyna od stwierdzenia, że:

„**Łatwiej jest powiedzieć, jakie rządy być nie powinny, aniżeli pozytywnie wskazać drogę wyjścia. Zwłaszcza w dzisiejszej chwili**“.

A potem zadaje pytanie:

„Kto może rządzić Polską? **Na to pytanie trzeba odpowiedzieć innem pytaniem:** kto potrafi wskazać drogi wyjścia z tych trudności“?

Następuje dłuższy wywód na temat, że nie należy tyle myśleć o tem, **jak dojść do władzy, ale jak ją sprawować?..** I wreszcie na zakończenie:

Wielu ludzi troszczy się o to, co będzie w Polsce, jak się ułożą stosunki polityczne. Raz jeszcze trzeba powtórzyć, że **trudno bawić się w proroctwa.** Ale równocześnie mocno trzeba podkreślić, że będzie tem lepiej, im mocniej pod względem politycznym będzie **zorganizowany naród,** im silniejszą i bardziej wyraźną będzie opinja publiczna, im głębiej sięgnie poczucie odpowiedzialności i to czynnej odpowiedzialności za losy i przyszłość narodu“.

Artykuły prof. Rybarskiego sprawiają zawód... Sam stwierdza, że łatwiej krytykować, niż dać pozytywne wskazówki, a jednak mimo to żadnego pozytywnego rozwiązania nie wysuwa, poza jedną ogólną wskazówką, iż należy „zorganizować naród“. Dyskusji ustrojowej u nas te artykuły naprzód nie popchnęły. Mogą być co najwyżej pobudką do rozważań więcej szczegółowych, a zarazem przestrogą, że sprawa jest trudna i skomplikowana. Sam prof. Rybarski, przyznaje, że tylko ten obóz powinien rządzić, który „potrafi wskazać drogi wyjścia“, a jednak i ten niewątpliwie zdolny polityk nie umie tych „dróg wyjścia“ znaleźć!

Obniżenie poziomu prasy.

Z ubolewaniem trzeba stwierdzić, że się poziom prasy polskiej bardzo w ostatnim czasie obniżył. Szczególnie prasy socjalistycznej, tak „cekawistycznej“, jak rządowej... Tak n. p. z okazji polemiki o znany naszym czytelnikom wywiad pos. Diamanda w sprawie stosunku socjalizmu do sjonizmu (udział Bluma w Żydowskiej Ajencji). Na ten wywiad zareagowała brutalnie sjonistyczna „Chwila“, nazywając p. Diamanda „czerwonym Moszkiem“ i „ideowym aferzystą“. Odpowiedział jej organ P. P. S., lwowski „Dziennik Ludowy“. A jak, posłuchajmy relacji „Chwili“, która pisze:

„Na artykuł nasz naświetlający p. Diamanda organ P. P. S. „Dziennik Ludowy“ zamieścił odpowiedź, której zawartość cytujemy: —

Szmajgałes, zuchwały, podły, nikczemny, głupcy, bezczelni smarkacze, pyski głupie, nędzne pismaki, kaleka umysłowo-moralna, nachalstwo, marna pluskwa, wściekły pies, ślina marności fizycznej“.

Zaczepiony „Dzień Lud.“ replikował, na to, że „właściwie“ i tak był za grzeczny, albowiem najlepszą odpowiedzią na artykuł „Chwili“ powinno być — wypoliczkowanie... Do dyskusji wmieszał się organ B. B. „Dzień Lwowski“ stwierdzając, że:

„Dziennik Ludowy“ z 22 bm. str. 10 pobił swój własny rekord „rozdeptanej pluskwy“ przez zaaplikowanie w polemice prasowej tygodnikowi „Ziemia Stanisławowska“ epitetu... bękart“.

Trzeba ubolewać nad tem obniżeniem poziomu naszej prasy. Ale i trzeba przeciwdziałać. Piękną i wielką rolę mają tu przed sobą organizacje dziennikarskie. Gdyby się jej tylko chciały podjąć!

Jeszcze o „niezwykłym komisarzu“.

Do szczegółów podanych poprzednio o komisarzu rządowym, p. Ludw. Kernie, w Sokołowie Podlaskim dorzuca teraz „Robotnik nowe, z których się pokazuje, że w Łodzi był karany za niemoralność. A ponadto jeszcze jeden szczegół:

„W roku 1921-ym p. L. Kern został urzędnikiem Kuratorjum; rychło jednak (w 1924 roku) zwolniono go na podstawie artykułu 116 w związku ze słynną w Łodzi aferą p. Pacholczyka, oskarżonego o przetrzymywanie w okresie dewaluacji pensji nauczycielskich i notowanie nadmiernych kosztów służbowych. Przewód sądowy dowiódł, że **pan Ludwik Kern pozostawał w ścisłych stosunkach z defraudantami i „pożyczał“ od nich większe sumy pieniędzy**“.

Zdaje się, że w myśl zasady „pięknem za nadobne“ odwzajemnia się „Robotnikowi“ teraz „Przedświt“ drukując korespondencję z Ostrowa, z której się pokazuje, że te same zarzuty ciążą na „cekawistycznych“ urzędnikach Kasy Chorych w tej miejscowości, które „Robotnik“ stawia p. Kernowi... Ambo meliores!

Przegląd religijny.

Zadania Akcji Katolickiej w ujęciu niemieckiego działacza. — Wychowanie elity i masy. — „Volksverein“ wobec nowych zadań. — Uroczystości ku czci św. Oskara w Szwecji.

Znakomity wykład zadań, które w obecnych warunkach ma do spełnienia Akcja katolicka, podał niedawno w „Germanii“ (z siedzibą w München-Gladbach), Van der Velden... Ma ona być podjęciem zbiorowej i uświadomionej akcji wszystkich katolików, celem nadania społeczeństwu, we wszelkich dziedzinach jego twórczości, ducha katolickiego; a więc w zakresie: życia duchowego jednostek, życia rodzinnego, w zakresie gospodarstwa, współżycia klas, w stosunkach politycznych. Jest to w gruncie rzeczy apostolstwo wiary, dlatego też obowiązani są do niego w pierwszym rzędzie duchowni... Kapłani jednak dziś nie sprostają tym zadaniom. Potrzebują pomocy świeckich, którzyby wspólnie z nimi i w najściślejszej łączności z hierarchją kościelną wzięli się do tej pracy.

Na czem ona polega?

Naprzód trzeba — stwierdza działacz niemiecki — wziąć się do wyrobienia „przywódców“, elity. Bez niej, bez kadr inteligentnych i ofiarnych przywódców, Akcja Katolicka nie pójdzie... Następnie, objąć winna oddziaływanie na masy; a ponieważ chodzi tu o akcję katolicką, winna się ona toczyć po torach wytkniętych tradycją blisko 2 tys. lat Kościoła: — po torach organizacji parafjalnej. Parafja winna być zasadniczą komórką tego odnowionego katolicyzmu.

Ale — słusznie przestrzega p. Van der Velden — przed „zwężaniem pojęć“... Akcja Katolicka pomyślaną jest szeroko. Nie jest i nie może się stać dewocją, która daleko od siebie odsuwa wszystko, co jest „świeckie“. Z drugiej strony nie może też się wyrodzić w „partyjno-polityczną“ akcję. Musi być natomiast zjednoczeniem wszystkich prawdziwych, uświadomionych katolików do wielkiego dzieła — przepojenia całego życia społecznego duchem religji Chrystusowej.

Niemcy są w tem szczęśliwem położeniu, że nie potrzebują dopiero tworzyć organizacji dla „Akcji Katolickiej“, bo ją już mają. Jest nią „Kathol. Volksverein“ założony przed 40 laty przez Windthorsta... Jakie są jego zadania w związku ze sprawą przedstawionej wyżej „Akcji Katolickiej“?

„Dwa są wielkie — pisze p. Van der Velden — pola pracy, które „Volksverein“ ma w obecnej dobie do spełnienia:

1) „Volksverein“ musi przywrócić wielki front jednolity katolików niemieckich, dziś rozbitych... W poszczególnych parafjach chce wiernych z powrotem złączyć w jedną rodzinę parafjalną, a to przez nawiązanie współpracy między różnemi stanami i organizacjami stanowemi na terenie parafji.

2) Wobec coraz silniejszego naporu nowopogaństwa i ciągle postępującego odchrześcijaniania całej kultury, chce „Volksverein“ dać masom do ręki broń duchową, przez słowo i pismo szkolić przywódców i społeczeństwo, aby według zasad swej katolickiej wiary kształtowali życie dnia powszedniego, aby religię łączyli z praktyką, i aby w duchu chrześcijaństwa odnawiali rodzinę, życie gospodarcze, ustrój społeczny i państwo“.

Poruszył niedawno prof. Jaworski sprawę „Akcji Katolickiej“. A to w związku z coraz żywszą agitacją nielegalnego zresztą „kościoła narodowego“. Z pewnością jednak nie myślał prof. Jaworski, by polska „Akcja Katolicka“ miała się stać organizacją walki z sektą. Byłoby to „zwężeniem pojęcia Akcji Katolickiej“ i nie odpowiadałoby potrzebom faktycznym... Polska potrzebuje wielkiej, szeroko pojętej i pozytywnej pracy katolickiej.

* * *

(KAP.) W r. 829 przybył do Szwecji jako pierwszy Apostoł wiary chrześcijańskiej św. Oskar (Ansgary) z Zakonu OO. Benedyktynów. W bardzo trudnych warunkach rozpoczął pracę misyjną, która z biegiem czasu sprowadziła Szwecję na łono Kościoła Katolickiego. Mimo zmiennych stosunków politycznych tego kraju, katolicyzm doszedł tam do pełnego rozkwitu i wydał szereg świętych. Wola królów narzuciła przemocą w XVI. wieku narodowi szwedzkiemu luteranizm, który tam przybrał charakter niezwykle ostry i nietolerancyjny. Dopiero wr. 1836 mógł powstać pierwszy kościółek katolicki w Sztokholmie. Dzisiaj Szwecja stanowi Wikarjat Apostolski, powierzony biskupowi Mullerowi, a dzielący się na jedenaście stacyj duszpasterskich. Liczba katolików dochodzi do pięciu tysięcy, a rośnie ustawicznie przez konwersje, zwłaszcza ze sfer arystokratycznych i inteligentnych. Przebywa obecnie w Szwecji kilkaset Polaków, przeważnie robotników zajętych w przemyśle. Największem ich osiedlem jest nowe centrum przemysłowe Oskarström.

Ku uczczeniu jubileuszu przybycia św. Oskara na ziemię szwedzką, urządzili tamtejsi katolicy okazałą, trzydniową uroczystość w Sztokholmie w dniach 17—19 b. m. Serdecznie witano Kardynałów: Prymasa Polski i Arcybiskupa Monachijskiego Faulhabera. Z innych krajów Skandynawskich i z północnych Niemiec przyjechało sześciu Biskupów z duchowieństwem i pielgrzymkami. Kardynałowie odprawili pontyfikalne Msze święte w kościołach katolickich Sztokholmu i na wyspie Björkö, na której przed 1100 laty św. Ansgary wzniósł pierwszy kościół katolicki.

Na wspaniałej Akademji, odbytej w sali ratuszowej na cześć św. Ansgarego, przemówił m. in. Kardynał Hlond, podnosząc dawne państwowe i kościelne stosunki polsko-szwedzkie i składając imieniem katolików polskich życzenie, by duch św. Ansgarego, tak widoczny w wierze i życiu dzisiejszych katolików szwedzkich, stał się błogosławieństwem dla ich pięknego i kulturalnego kraju i wznowił te czasy, które patrzały na potężne życie katolickie narodu szwedzkiego.

Na cześć Dostojników kościelnych wydali przyjęcia: poseł polski p. Rozwadowski, poseł francuski i sztandarowy katolik szwedzki markiz Lagergren.

Ferment w Berlinie.

W związku z „kryzysem w Hadze“ donosi prasa o pewnem zamieszaniu w Berlinie. Jest rzeczą jasną, że rozbicie się rokowań haskich musiałoby osłabić pozycję rządu Müllera i sprowadzić pewne konsekwencje w wewnętrznych stosunkach Rzeszy. To też każda wieść o trudnościach konferencji wywołuje w Berlinie ferment przedewszystkiem w partjach rządowych, szczególnie S. D. Podnoszą głowę elementy radykalniejsze, będące oddawna w niezgodzie z przywódcami partji z powodu ich współdziałania z „burżoazją“... Okazję do wystąpienia przeciw nim mieli świeżo z okazji **sprawy ubezpieczenia bezrobotnych.** Przeciw projektowi, opracowanemu przez socjalistycznego min. pracy, Wissela, wystąpili ministrowie z „Volkspartei“ (Stresemanna), a co znamienne, nawet socjalistyczny minister Hilferding, będący obecnie min. skarbu. W łonie socjalistycznych organizacyj rośnie prąd antyrządowy i mnożą się głosy za porzuceniem koalicji. Do tego dołączają się jeszcze wiadomości z Hagi o trudnościach przy debatach nad planem Younga.

Równocześnie donoszą, że w d. 22 b. m. **miał Stresemann zagrozić na „konferencji sześciu“, że jeśli obrady skończą się fiaskiem, to on poda się telegraficznie do dymisji,** a wówczas nie wiadomo, co się w Niemczech stanie.

Trzeba być bardzo ostrożnym w przyjmowaniu tych wiadomości... Stresemann jest znany z tego, że w decydujących momentach ucieka się do gróźb (uderzenie pięścią w stół na Radzie L. N. pod adresem Polski)... Co się zaś tyczy „kryzysu haskiego“, to wdzięczną rolę mieliby tu socjaliści niemieccy. Wszak razem z „Labour Party“ należą do II. Międzynarodówki, która się robi czemś w rodzaju Ligi Narodów, powołanej rzekomo do utwierdzenia pokoju w Europie. Lecz niemieccy socjaliści milczą... Nie trzeba także brać sobie do serca wiadomości o rzekomo grożącem ustąpieniu S. D. z koalicji rządowej. Musiałoby zajść coś nadzwyczajnego, żeby ją socjaliści opuścili. Zaangażowali się w niej bardzo zwalczając ostro komunizm i popierając budowę pancernika. Jeśli opozycja części partji z tych dwóch powodów nie rozbiła koalicji, to tem mniej zaszkodzi jej ubezpieczenie bezrobotnych. Wissel i Hilferding dojdą do porozumienia. Projekt Wissela przyjęła zresztą już rada gabinetowa 7 głosami przeciw 4 (m. in. i Hilferdinga), a w Reichstagu ma zapewnioną większość.

Uznanie ślubów cywilnych.

Bardzo cichutko dokonuje się zasadnicza zmiana w naszem ustawodawstwie małżeńskiem. Oto obecnie Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, stwierdzające legalność sądów cywilnych zawartych zagranicą, a to na podstawie ratyfikowanej niedawno konwencji haskiej. Pisze o tem rządowa „Epoka“ z entuzjazmem:

„Orzeczenie Sądu Najwyższego o ważności ślubów cywilnych, zawartych zagranicą, godne jest uwagi, stanowi nawet w naszych stosunkach sensację. Sąd Najw. stwierdza, że ustawa z dnia 2 sierpnia 1928 roku opiera się o zasady konwencji haskiej, która głosi, iż małżeństwo zawarte zgodnie z ustawami tego kraju, w którym dokonano aktu ślubu, ważne jest również w krajach, rządzących się innemi pod tym względem ustawami. Polska, przystępując do konwencji haskiej, nie poczyniła zastrzeżeń, że małżeństwa zawarte zagranicą w formie świeckiej, nie będą u nas ważne. Biorący tedy ślub cywilny zagranicą, nie są zmuszeni do obrządku religijnego, by ślub ten uprawomocnić“.

Nie jest koniec jednak na tem. Według oryginalnej interpretacji „Epoki“ z orzeczenia Sądu Najwyższego wynika, że także i sama Polska winna usankcjonować śluby cywilne. Bo według dotychczasowego stanu rzeczy — pisze „Epoka“ —

„Mielibyśmy niejako dwa prawodawstwa małżeńskie, pozostawiające obywatelom do wyboru: albo jechać zagranicę i tam brać ślub świecki, albo na miejscu — ślub religijny. Nie byłoby to poważne rozstrzygnięcie sprawy i prawdopodobnie nasza komisja kodyfikacyjna, przygotowująca projekt prawa małżeńskiego, takiej propozycji nie stawia“.

Tyle „Epoka“... Nie odmawiając (razem z ks. Red. Urbanem z „Przegl. Powszechnego“) pewnym ściśle określonym kategorjom osób prawa do ślubu cywilnego, **musimy tem bardziej domagać się, by dla katolików obowiązującemi cywilnie pozostały przepisy prawa kanonicznego.**

Tydzień społeczny „Odrodzenia“ w Lublinie.

Pracę intelektualną VIII-go Tygodnia rozpoczął w dn. 20. VIII. odczyt **Ks. Rektora Kruszyńskiego, p. t. „Chrystus-Król Powszechny“.** W gruntownie opracowanym referacie odmalował prelegent postać Chrystusa Króla. Idea Królestwa Chrystusa Króla, którą przypomiał światu Ojciec Św. Pius XI., nie jest czemś nowem, ale znajduje potwierdzenie jeszcze w tekstach Starego Zakonu. Idea, którą Ojciec Św. podaje jako przeciwstawienie pogańskiego laicyzmu, zalewającego świat trucizną niewiary i zwątpienia domaga się rewindykacji praw Chrystusa do królowania nietylko w duszy człowieka, ale i na wszytkich placówkach pracy i życia społecznego ludzkości. Laicyzm doprowadzona w rezultacie do najskrajniejszego ateizmu — ateizmu serca, który objawia się w walce z Bogiem, a w duszy ludzkiej zostawia osad zwątpienia. W życiu konsekwencją laicyzmu jest nienawiść, niezgoda i egoizm, tak dotkliwie dające się dziś odczuć we wszystkich jego dziedzinach. — Lekarstwo znajdzie ludzkość w Królestwie Chrystusa, o które walczy cały Kościół wojujący. Nadzieję i otuchę na przyszłość daje nam widok coraz liczniejszych kadr młodzieży katolickiej, skupiającej się pod sztandarem Chrystusa, by wywalczyć Mu Królestwo na ziemi.

Drugi referat wygłosił **Ks. Dr. Józef Pastuszka,** prof. Sem. Duch. w Sandomierzu, pod tyt.: **„Uniwersalizm i objektywizm u podstaw myśli katolickiej“.** Temat wielce wyczerpująco potraktowany przez prelegenta wzbudził ogromne zainteresowanie ze względu na podstawowe zagadnienia myśli chrześcijańskiej, jakie poruszał. Prelegent, stwierdziwszy, że idee rządzą światem, rozpoczął od podziału dzisiejszych prądów filozoficznych na dwa główne odłamy: objektywny, realistyczny arystotelizm i tomizm oraz subjektywny i idealistyczny kantyzm. Podstawą tego podziału jest stosunek do kwestji poznania, które według teorji tomistycznej jest odbiciem przeczywistości w umyśle ludzkim, według zaś twierdzeń kantyzmu nie da się wogóle osiągnąć, przyczem pojęcia mają charakter indywidualnie przez umysł ludzki wytworzonego świata fikcji. W takiem ujęciu leży źródło współczesnego kryzysu myśli filozoficznej, który odbija się w dziedzinie religji i moralności. Krańcowy subjektywizm w myśleniu powoduje względność i nietrwałość wszelkich systemów. Tem się tłumaczy rozproszkowanie i rozbicie filozofiji protestanckiej. Przeciwnie myśl katolicka, zawsze wierna założeniom tomizmu przedstawia dzięki przyjętemu objektywizmowi poznania niewzruszony, harmonijny system. W rozpoczynającym się już nawrocie do zasad objektywizmu w myśleniu widzi prelegent jedyne wyjście z obecnego kryzysu i anarchji myśli filozoficznej, tak groźnych dla całej współczesnej cywilizacji.

Wieczorem w kaplicy uniwersyteckiej uczestnicy zjazdu wysłuchali konferencji religijnej, wygłoszonej przez **Ks. Dr. W. Meysztowicza, pt. „Myśl Boża w kościele“.** Myślą przewodnią konferencji było wykazanie, że wysiłki Kościoła podejmowane w celu zrealizowania Królestwa Bożego na ziemi, nie pójdą na marne tak, jak nie może pozostać niewysłuchana modlitwa Chrystusa „Przyjdź Królestwo Twoje“.

W drugim dniu obrad 22. VIII. wygłosił referat p. t. **„Wpływ filozofji tomistycznej na współczesne odrodzenie katolickie“ Ks. Dr. K. Kowalski,** prof. Sem. Duch. w Gnieźnie. Stwierdzając potężne odrodzenie myśli filozoficznej

w czasach obecnych na zasadach nauki Doktora Anielskiego, zajął się prelegent scharakteryzowaniem dezorjetacji filozoficznej, panującej w umysłowości świata naukowego u schyłku XVIII w. i w pierwszej połowie XIX wieku. Wówczas Leon XIII w encyklice „Aeterni Patris“ wskazał na rolę filozofji tomistycznej w odrodzeniu umysłowem i moralnem świata. Obecnie, gdy 50 lat mija od wydania wiekopomnej encykliki, widzimy, jak wielkie usługi oddała filozofja tomistyczna w walce z laicyzmem. — Dalej Ks. prelegent, przedstawił rozwój neo-tomizmu w ciągu ostatniego 50-lecia, podkreślając wybitną rolę, jaką w tym rozwoju odegrał kardynał Mercier.

W ten sposób wyczerpano pierwszą grupę zagadnień teoretycznych Tygodnia, przechodząc do wykładów z dziedziny społecznej, które rozpoczął **Ks. Infułat Adamski z Poznania odczytem p. t. „Akcja katolicka“.**

Skarb Państwa płaci za niesłuszne konfiskaty pism.

„Gazeta Warszawska“ donosi:

„Na ostatniem posiedzeniu gospodarczem sąd okręgowy w Warszawie rozpatrzył sprawę powodową „Gazety Warszawskiej“, której rzecznik, adw. Gustaw Zabłocki występował **o przysądzenie na korzyść wydawnictwa od Skarbu państwa sumy 2929 zł. 88 gr.**, jako sumy, stanowiącej szkody **z powodu konfiskaty siedmiu numerów** (2-ch zroku 1927 i pięciu z roku 1928) „Gazety Warszawskiej“, **których konfiskata później została przez sąd okręgowy uchylona.**

Prokurator żądał uchylenia powództwa, lecz **sąd stanął na stanowisku, że szkody i straty wydawnictwa zostały w zupełności rachunkami i zeznaniami świadków udowodnione**, wobec czego na mocy odnośnego dekretu w sprawach prasowych **powództwo w całej rozciągłości przysądził.**

Jest to odszkodowanie tylko za część niesłusznych prawnie konfiskat, jakie dotknęły nasze pismo w różnych okresach walki represyjnej z prasą narodową. Wiele z tych konfiskat nie zostało jeszcze skierowane na drogę powództwa cywilnego, niektóre zakończyły się rozprawą karną i wyrokiem uniewinniającym jednak bez przysądzenia odszkodowania — w wielu wreszcie wypadkach sąd zatwierdził konfiskaty, ale bez rozprawy sądowej t. zn. nie rozpatrując meritum sprawy na skutek wniosku komisarjatu rządu o unieważnienie.

X. Zjazd Katolicki w Poznaniu odbędzie się we wrześniu.

Dziesiąty Zjazd Katolicki odbędzie się w Poznaniu 8 września b. r. pod protektoratem JEM. Ks, Kardynała Prymasa Hlonda. Do prezydjum honorowego należą NN. Księża Biskupi Antoni Laubitz i Walenty Dymek. W skład komitetu wchodzą m. in. ks. inf. Adamski, B. Adamczewski, ks. K. Bajerowicz, ks. prob. Budaszewski, Wanda Chłapowska, ks. Ciszak, J. Drobnik nacz. red. „Tęczy“, ks. Forecki, ks. Gałdyński, ks. Jarosz, ks. Józef Kłos nacz. red. „Przew. Kat.“, ks. dr. J. Kozłowski, ks. Stefan Janiak, ks. Michałowicz, ks. I. Posadzy, szamb. Edw. Potworowski, ks. Rankowski dziekan pozn., ks. dr. Rolewski sekt. sem., ks. kan. Schulz, St. Sozaniecki wicepr. sąd., ks. prałat Stychel, ks. prałat Zakrzewski, K. Ziołkowski dyr. Księg. św. Wojciecha, ks. kan. dr. Zwolski, ks. dr. Al. Żychliński rektor sem.

Po informacje i legitymacje X. Zjazdu Katolickiego należy zgłaszać się do komitetu zjazdu, Poznań, Aleja Marcinkowskiego L. 22, II. p., pokój 42, w godz. między 8 a 15.

Program X. Zjazdu Katolickiego w Poznaniu jest następujący:

W niedzielę 8 września b. r. o godz. 8 i pół uroczyste nabożeństwo na placu między Zamkiem a Uniwersytetem, celebruje J. Em. Ks. Kardynał Prymas; kazanie wygłosi O. Fr. Kwiatkowski T. J. z Krakowa.

O godz. 11¼ w Auli Un. Pozn. otwarcie Zjazdu i Zebranie plenarne. 1. Hołd Ojcu św. Jubilatowi Jego Świątobl. Piusowi XI., złoży prezes Ligi Katolickiej, prof. dr. Gantkowski. 2. Wybór marszałka i prezydjum Zjazdu. 3. Przemówienie Protektora Zjazdu J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda. 4. Powitanie Zjazdu przez przedstawicieli władz. 5. Przemówienia powitalne. 6. Przedłożenie porządku obrad. 7. I. referat: „Dziesięciolecie Zjazdów Katolickich w służbie Akcji Katolickiej“, wygłosi Sekretarz Jen. L. K. ks. Józef Prądzyński. 8. II. referat: „Pius XI. papież Akcji Katolickiej“, wygłosi Sekretarz Jen. Zw. Młodz. Polskiej ks. Ludwik Jarosz. 9. III. referat: „Rodzina katolicka w życiu społecznem, jej świętość, znaczenie i zwycięstwo“, referuje Karol Hubert Rostworowski z Krakowa. 10. Przedłożenie rezolucyj Zjazdu. 11. Przemówienie marszałka i zamknięcie obrad X. Zjazdu Katolickiego. 12. Pochód uroczysty o godz. 13 i pół do kościoła farnego **na dziękczynne „Te Deum“.**

„Hr. Zeppelin“ w drodze do Ameryki.

Uznanie Akademji Francuskiej dla dr Eckenera.

Na ostatniem posiedzeniu Akademji Francuskiej w Paryżu odczytał Fournier pismo pochwalne dla dr. Eckenera, kierownika „Hr Zeppelina“, w którem powiedziano m. in.: „Nie można dosyć winszować Dr. Eckenerowi, że skonstruował „Hr. Zeppelina“ w warunkach, które mu umożliwiają okrążenie ziemi w trzech etapach“.

W dalszym swym ciągu pismo podnosi z uznaniem, że dr. Eckener umiał mądrem kierownictwem uniknąć strefy cyklonów, będących zgubą dla każdego samolotu.

Jak teraz okazuje się, sterowiec niemiecki „Hr. Zeppelin“ w podróży swej do Japonji pominął Moskwę celowo. Kierownik ekspedycji dr. Eckener podobno ze względów politycznych unikał przelotów nad jakiemkolwiek większem miastem sowieckiem. Tendencję te podkreśla w swych korespondencjach przedstawiciel „Vossische Ztg.“, lecący na Zeppelinie. Dziennik „Prawda“ wyraża z tego powodu oburzenie, natomiast inne dzienniki sprawy tej wogóle nie poruszyły. Trzeba przyznać, że cała prasa rosyjska zamieściła utrzymane w dość serdecznym tonie notatki i obszernie omawiała doniosłość odbywanego lotu.

„Associated Press“ donosi z Tokio, że 23 b. m. o godzinie 5-tej po południu według czasu środkowo środkowo-europejskiego, „Zeppelin“ znajdował się w odległości mniej więcej 600 mil na wschód od Kazumigaura, t. j. lotniska, z którego wystartował, i że posuwa się wzdłuż drogi, po której kursują zwykle okręty do Seattle. Szybkość sterowca wynosi 96 klm. na godzinę. W razie utrzymania tej szybkości, Zeppelin przybędzie do Los Angeles we wtorek o godzinie 2-giej rano.

W Los Angeles ukończono przygotowania na przyjęcie „Hr. Zeppelina“. Ostatnie wiadomości meteorologiczne mówią o niepomyślnych warunkach atmosferycznych u wybrzeży Ameryki. Na wysokości Alaski panuje niż barometryczny i gęsta mgła.

Samolot Forda w Polsce.

Samolot Forda „V. A. T.“, bawiący od 22 bm. w Warszawie odleciał 23 bm. do Poznania. Lotnicy amerykańscy zamierzają zwiedzić PWK., a następnie odbędą 24 bm. popołudniu loty propagandowe dla publiczności nad miastem. Onegdaj popołudniu samolot Forda odbył 4 loty pokazowe nad Warszawą, urządzone dla przedstawicieli polskiego lotnictwa wojskowego i cywilnego, prasy i zaproszonych gości.

LOTNIK UTONĄŁ W JEZIORZE GARDA.

Jak z Rzymu donoszą, lotnik włoski kapitan Motta, odbywający trening do zawodów o puhar Schneider'a, wpadł do jeziora Garda i utonął.

Na ziemiach Rzpltej

Przyjazd Kardynała Faulhabera do Polski

Dnia 26 bm. przybywa do Poznania z rewizytą do ks. Kardynała Prymasa Hlonda Arcybiskup Monachijski Kardynał Faulhaber. Obu Dostojników łączą od szeregu lat serdeczne stosunki przyjaźni. Kardynał Faulhaber zatrzyma się w Poznaniu trzy dni i zwiedzi w tym czasie Gniezno oraz Powszechną Wystawę Krajową.

Zamknięcie obrad Międzynarodowego Instytutu Statystycznego w Warszawie.

Po onegdajszych całodziennych pracach poszczególnych komisyj, w dniu 23 bm. rano rozpoczęły się obrady plenarne 18 sesji międzynarodowego instytutu statystycznego. Z referatów polskich zgłoszonych na sesję wymienić należy pracę prof. Piekałkiewicza (O dochodach i wydatkach związków prawno-publicznych), prof. Strum de Strema (O zastosowaniu metod statystycznych do badań konjunktury), prof. Szulca (O standaryzacji współczynników zgonów), Rzepkiewicza (Porównalność danych statystyki kryminalnej), oraz Neimana-Spławy (Z dziedziny statystyki matematycznej). Na plenarnem posiedzeniu żywą dyskusję wywołała kwestja statutowa, dotycząca w istocie swej reorganizacji metod pracy instytutu, wobec zmiany roli instytutu w związku z powstaniem szeregu organizacyj międzynarodowych, zajmujących się analogicznemi zagadnieniami co i międzynarodowy instytut statystyczny. Również związana z kwestją statutu jest sprawa stosunku Instytutu do prac Ligi Narodów. Uczestnicy kongresu wyrażali się z wielkiem uznaniem o stanie i rozwoju prac stastystycznych Rzeczypospolitej Polskiej. Prace statystyczne Polski, z któremi zapoznały cię środowiska zagraniczne, tak dalece je zainteresowały, iż były powodem zwołania 18 sesji w Warszawie. Dnia 24 plenarne posiedzenie poświęcone będzie wyborom władz Instytutu, oraz oznaczeniu miejsca dla następnej sesji międzynarodowego Instytutu statystycznego. W godzinach popołudniowych członkowie instytutu udadzą się do Krakowa, Poznania i Wieliczki.

Potomkowie powstańców polskich w Turcji

Przyjeżdżają na P. W. K.

W najbliższych dniach przyjeżdża do Poznania, celem zwiedzenia P. W. K., wycieczka emigrantów, potomków powstańców polskich z Adampola (Turcja) w liczbie 6 osób. Wycieczka ta będzie podejmowana oficjalnie przez dyrekcję PWK.

Konsulat R. P. w Konstantynopolu donosi pozatem, że w miesiącu wrześniu organizuje się kilka wycieczek tureckich na PWK. w Poznaniu.

Konsulat Generalny R. P. w Berlinie informuje, iż począwszy od dnia 16 maja do dnia 17 sierpnia b. r. udzielił ogółem 6038 bezpłatnych wiz na P. W. K. w Poznaniu.

Dnia 21 bm. wieczorem przyjechała do Poznania, celem zwiedzenia PWK., p. dr. Elga Kern, znana pacyfistka niemiecka. P. Kern zamieszkała w hotelu „Polonia“.

Dnia 31 sierpnia na terenach zachodnich P. W. K. otwarta zostanie wielka wystawa ogrodnicza, która potrwa do 2 września włącznie. Wystawa ta zgromadzi bardzo dużo ciekawych okazów ogrodniczych.

ZJAZD PODHALAN W ŻYWCU.

Ubiegłej niedzieli Żywiec zaroił się gromadkami inteligentów i górali (ci ostatni przyjechali na kilkunastu weselnie ustrojonych wozach z muzyką), którzy przybyli, by wziąć udział w zjeździe Podhalan. Po odbyciu pochodu przez ulice Żywca, rozpoczęto obrady nad kulturalnemi i gospodarczemi potrzebami Podhala. Również zdano sprawę z dotychczasowych spraw związku, mianowicie eksploatacji targowisk podhalańskich, kwestji lasów i komunikacji, szkoły hodowlanej, rolniczej i t. p. Prezes Podhalan dyr. Zachemski wygłosił w dalszym ciągu przemówienie na temat ideologji Zw. Podhalan, poczem prof. dr. Matuszek zreferował najpilniejsze postulaty kulturalno-oświatowe i gospodarcze ziemi żywieckiej. Po południu zespół amatorski z Poronina odegrał piękne widowisko „Wesele góralskie“.

Do zarządu ponownie wybrano prezesem dyr. Zachemskiego, a wiceprezesów pos. Gwiżdża i Krzeptowskiego.

PIORUN ZABIŁ DWÓCH ROLNIKÓW.

Wśród włościan gminy Skidelskiej w powiecie grodzieńskim wyróżniali się żywą inicjatywą i wielką pracowitością w udoskonalaniu gospodarstwa rolnego dwaj bracia Felczyńscy ze wsi Bogudzienka.

Posiadając stosunkowo bardzo mało ziemi, bo tylko dwa i pół hektara, prowadzili na swym kawałku różne doświadczenia rolne, uzyskując w konkursie uprawy kapusty i ziemniaków zaszczytne wyróżnienie. Nieszczęście zrządziło, że w tych dniach braci Felczyńskich, wracających z pola z naładowanym wozem, zastała w drodze burza. Obaj bracia zostali rażeni piorunem i zginęli na wozie wraz z plonem swej pracy, który spłonął. Piorun nietylko spalił zboże, ale również zabił i konia.

KOGUT ZABIŁ DZIECKO.

Ostatnio w okolicach Kowna zdarzył się wypadek zadania śmierci przez koguta. Mianowicie dwuletniego synka znanego artysty opery kowieńskiej Biry, pozostawiono na pewien czas bez opieki. Znajdujący się w pobliżu kogut napadł na dziecko. Kogut tak podzióbał dziecko, iż w ciągu 8 godzin zmarło.

9 TYSIĘCY ZŁOTYCH W STAREM PUDEŁKU BLASZANEM.

Ludzie chowają swoje oszczędności w sposób coraz bardziej pomysłowy. Przysłowiowem prawie było gromadzenie monety w starych pończochach, ale zwyczaj ten jest najwidoczniej przestarzały, jak to pokazuje wypadek p. Julji Żochowskiej, właścicielki sklepu mleczarskiego w Warszawie. Osoba ta przechowywała swoje pieniądze w blaszanem pudełku pod szafą. Schowek ten nie był, pokazało się, najlepszym, bo oto nieznani sprawcy skradli zeń onegdaj sumę 9 tysięcy złotych.

Z całego świata.

Pierwszy biskup berliński.

Po ratyfikacji Konkordatu Pruskiego powstaje w najbliższych dniach nowa Diecezja Berlińska, obejmująca Brandenburgję i Pomorze Pruskie. Pierwszym Biskupem berlińskim zamianowany zostanie ks. Chrystjan Schreiber, który od roku 1921 jest Biskupem Miśnieńskim w Saksonji.

SYN POLSKIEGO GÓRNIKA KRÓLEM MURZYNÓW.

Jak donoszą dzienniki amerykańskie w tych dniach ukazała się książka „The Migie Island“, napisana w języku angielskim przez znanego powieściopisarza B. W. Seabrook'a, opisująca życie porucznika armji Stanów Zjednoczonych, Faustyna Wirkusa, jedynego białego człowieka na wyspie La Gonave. Krajowcy obrali go swoim władcą. Młody „król“ Faustyn, syn górnika Łukasza i Anny Wirkusów, zamieszkałych w Dupont, urodził się w Polsce. Jako mały chłopiec przyjechał wraz z matką do Ameryki, gdzie po skończeniu szkół pracował jako pomocnik górnika, a później wstąpił do marynarki Stanów Zjednoczonych, gdzie zwrócił uwagę swym taktem, służbistością i zaletami charakteru i został wysłany jako sierżant przez dowódcę marynarki na wyspę La Gonave, jedną z największych wysp, należących do szczepów murzyńskich z Haiti.

PIES URATOWAŁ ŻYCIE SWOJEJ PANI.

Niedawno donosiliśmy jak to pies uratował życie swemu panu, zasypanemu w dole, przy dobywaniu piasku, a obecnie otrzymujemy z Berlina wiadomość o podobnym wypadku uratowania życia ludzkiego przez psa. Pewna kobieta, zajęta przyrządzaniem obiadu na kuchence gazowej, zemdlała i upadła w taki sposób, że zgasiła płomień gazowy. Gaz, dobywający się z otwartej rury, począł wnet wypełniać izbę. Wtedy pies owczarski, znajdujący się, wyszła na ulicę. Tu zemdlała po raz drugi, a szczekając i tarmosząc ją za ubranie, sprawił, że kobieta obudziła się z omdlenia i chwiejąc się tam także zaciągnął swoją panią do drzwi, ale pies szczekał obok niej tak długo, aż zbiegli się ludzie i chorą zanieśli na pogotowie ratunkowe.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Ze świata filmu.

Wielojęzyczny film mówiony.

Trudności filmu mówionego. — Trzy języki i trzy obsady aktorskie. — Jakiemi głosami dysponują niektóre gwiazdy?

Dotychczasowy, międzynarodowy charakter sztuki filmowej powoli zdaje się zatracać, skutkiem wprowadzenia filmów mówionych, które, nakręcane przeważnie w języku angielskim, mają przedewszystkiem zbyt w krajach anglosaskich. Ponieważ jednak nieznajomość języka wytwórni danego kraju, ograniczona w dużym stopniu eksport obrazów, postanowiono, by niektóre, znaczniejsze filmy mówione nagrywać dwukrotnie, a nawet trzykrotnie.

Trójjęzyczność filmową wprowadziła angielska wytwórnia, która swego czasu nakręciła głośny film „O świcie“, czyli „Miss Cavell“, z Sybillą Thorndicke w głównej roli. Obraz ten będzie nagrany ponownie w językach: angielskim, francuskim i niemieckim, przyczem wystąpią trzy komplety aktorów poszczególnych narodowości. Trudno bowiem pomyśleć nawet, by np. w obrazie eksportowanym do Francji, grali Anglicy z gardłową wymową francuską. Byłaby to groteska bez powodzenia. Drugim filmem, ale tylko po angielsku i niemiecku, będzie obraz „Atlantic“, osnuty na tle głośnej katastrofy „Titanic'a“.

Wprowadzenie na ekran filmu mówionego wytworzyło w Ameryce nowy rodzaj zainteresowania u tamtejszej publiczności, pasjonującej się wprost najdrobniejszemi nawet szczegółami z życia aktorów kinowych. Jaki głos ma John Gilbert?... jak mówi Lon Chaney lub Buster Keaton? — oto pytania nie schodzące z ust amerykańskich kino-manek i manów.

Przejście z filmu niemego do mówionego, nie było łatwe ze względu na głos. Zanim więc przystąpiono do wytwarzania filmów mówionych, poddano specjalnemu egzaminowi głosy dotychczasowych „niemych“ gwiazd i gwiazdorów.

Okazało się, że John Gilbert, który gra w „Żywym trupie“ Tołstoja, przemawiając po raz pierwszy do publiczności — ma baryton; Norma Shaerer — sopran o średniem brzmieniu, lecz głos jej we filmie brzmi ciszej, niż normalnie. „Stutwarzowy“ Lon Chaney grzmi basem. Taki sam głos posiada ponad wszelkie spodziewania, popularny Buster Keaton. Pięknolica Joan Crawford dysponuje bardzo wyraźnym altem, a słynna Greta Garbo mówi cichym altem, przyczem kunsztownie akcentuje i moduluje swój głos.

Rzeczy ciekawe

Praktyczna wizytówka.

Jeden z posłów angielskich ma być autorem wynalazku, o którym tu będzie mowa, pomysłu, który zapewne znajdzie zastosowanie w większych miastach, jak to się stało już w Paryżu. Wymieniony poseł mieszka w jednej z dzielnic Londynu, odznaczającej się od szeregu lat haotycznym sposobem stawiania budowli. Okoliczność ta sprawia, że szereg ludzi mających interes do posła, musi błądzić przez dłuższy czas w ciasnych uliczkach, zanim znajdzie poszukiwany dom posła.

By usunąć raz na zawsze tę niedogodność, wpadł poseł na pomysł bardzo przebiegły. Oto na swoich biletach wizytowych kazał drukarzowi wykonąć dokładny plan odnośnej części Londynu z dokładnem zaznaczeniem drogi, prowadzącej do jego mieszkania od pewnego znanego wszystkim punktu stolicy. Jest dużo prawdopodobieństwo, że wizytówka tego typu znajdzie w większych miastach duże rozpowszechnienie. Ulepszeniem takiego biltu wizytowego może być podanie oprócz wskazania odnośnej drogi, także informacyj o ruchu komunikacyjnym, godzinach odjazdu autobusów i t. p.

Wynalazek posła angielskiego może doprawdy zaoszczędzić interesantom dużo czasu i pytania przechodniów o informacje.

Kongres „nowego wychowania“ w Danji.

W drugiej połowie sierpnia bież. roku odbył się w Helsingör (w Danji, na północ od Kopenhagi) **„V Międzynarodowy Kongres dla nowego wychowania“.** Wzięło w nim udział 2 tysiące uczestników z Europy, Ameryki. Azji i Afryki; po największej części byli to sami „reformatorzy szkoły“, którzy bardzo często między sobą różnią się w poglądach, których jednak łączy z sobą jeden cel: **tak zreformować szkołę współczesną, by możliwie najbardziej sprzyjała rozwojowi indywidualności dziecięcych.** I z tego powodu kongres był ciekawym.

Główny — zdaje się — gniew reformatorów skupia na sobie — o ile można z prasy zagranicznej wnioskować — ściąga „instytucja klasy szkolnej“. Zarzuca się jej, że sprowadza na szkołę „przekleństwo mechanizacji“. I wyrzuca się, że często jednakowe „pensum“ (zadana lekcja) nie odpowiada ani kwalifikacjom, ani przyszłym potrzebom dziecka... Z pewnością słusznie w pewnych wypadkach. Lecz, cóż w takim razie robić? Jakie lekarstwo na to zło podaje kongres?

Niestety, lekarstwa takiego w uchwałach kongresu nie spotykamy. Bo jedynem chyba i najlepszem byłoby „zniesienie klasy“ (czego się zresztą niektórzy uczestnicy kongresu domagali) a wprowadzenie zupełne „indywidualnego“ kształcenia, t. zn. żeby każde dziecko miało osobnego nauczyciela. Na to sobie jednak żadne państwo pozwolić nie może. A lekarstwo to stosować mogą i stosują tylko bardzo zamożne rodziny.

Skutkiem tego ograniczył się kongres do zaakcentowania wielkiego znaczenia, które w tym zakrsie ma nauczycielstwo. Powinno — zdaniem kongresu — być inaczej, niż dotąd, kształcone, a mianowicie specjalnie winno być przygotowywane tak. by mogło zrozumieć każdą indywidualność i każdej indywidualności dziecięcej „podać rękę“.

Z pewnością ten głos kongresu zasługuje na uwagę.

Najwięcej jednak dyskusji wywołała sprawa „planu nauczania“. I rzecz dziwna — stwierdza sprawozdawca „Vossische Zeitung“, najwięcej obiecywano sobie po — reformie w wychowaniu fizycznem i kształceniu w zakresie sztuki. Prócz referatów w tej sprawie, odbyły się jeszcze produkcje: nowa gimnastyka szwedzka, duńskie tańce ludowe i t. p. Wielkie wrażenie podobno wywołał Leon Weissmantel (czy nie poeta i powieściopisarz bawarski?), który zaprodukował 500 obrazów zarysowanych lub namalowanych przez młodzież niemiecką przy zastosowaniu „nowych metod dydaktycznych“. Mają to być dzieła wspaniałe. a niektóre wskazują na „genjalności“ uczniów... Trudno nam z daleka o nich wyrokować!

Amerykanie zaprodukowali dwie nowe metody: t. zw. „daltońską“ i „Winetka“. Specjalnie ta ostatnia miała zainteresować kongres, albowiem — pisze sprawozdawca „Vossische Zeitung“ — „łączy się w niej w sposób ciekawy szablon i genjalność“.

Poddano wreszcie ostrej krytyce instytucję egzaminów. Rezultat zaś dyskusji ujęto w osobnej rezolucji, w której powiedziano. że, gdy dziecko obiera specjalny fach, to należy go egzaminować tylko w zakresie tego fachu; przy reszcie zaś szkół — „dłuższa obserwacja ucznia przez profesora daje lepszą podstawę do oceny jego kwalifikacji, niż egzamin“.

Nie jestem specjalistą. Ale, na mój „chłopski rozum“, czy nie za wiele tu troski o wychowanie „genjuszów“, gdy natomiast trzeba wychowywać i kształcić „naszego człowieka“!

St. D.

Sport.

Drugi dzień mistrzostw tennisowych Polski.

W dalszym ciągu turnieju tennisowego o mistrzostwo Polski w Poznaniu odbyły się następujące rozgrywki: **w grze pojedynczej panów:** Warmiński contra Horain 6:2, 6:3, 6:3, Loth contra Nawratil 7:5, 6:3, 6:8, 6:1, Max Stolarow contra Konopka 6:2. 6:3, 10:8, Tłoczyński contra Liebling 6:0, 6:3, 3:6 6:2, Tarnowski contra Goldstein 6:2, 7:9. 7:5, 3:6, 6:4, dr. Förster contra Altschüller 6:2, 6:1, 6:2.

Gra pejdyncza pań: Dubieńska contra Fussgängerówna 6:2, 6:0, Bielecka contra Volkner 7:5, 6:2, Raciborska contra Seydzianka 6:0, 7:5, Jędrzejowska contra Kaczmarkiewiczówna 6:1. 6:0, Posseltówna contra Groblewska 6:2, 6:2, Dubieńska contra Gniatczyńska 6:0, 6:0, Jędrzejowska contra Posseltówna 6:1, -6:4 i Orzechowska contra Pozowska 6:3, 4:6. 6:2.

Gra podwójna pań i panów: para Posseltówna i Steiner contra Boniecka i Horain 6:3, 6:2, Jędrzejowska i Jerzy Stolarow contra Junżanka i Maks Stolarow 6:3, 6:1.

Gra podwójna panów: bracia Stolarowie contra Andrzejewski i Wittman 6:0, 6:1, 4:6 i 6:3. Loth i Tarnowski contra Starkowski i Mikołajewski 7:5. 6:2, 6:1.

Gra podwójna pań: Junżanka i Warmińska contra Maciejewska i Lisowska 6:1, 6:2.

Dziś dalszy ciąg turnieju.

Hacik językowy.

NAZWY KILKU ZAKONÓW.

W bardzo dobrej powieści Sygfrydy Undset „Krystyna córka Lawrausa“ (cz. I. Wianek), występuje piękna postać brata Edwina, pełnego franciszkańskiego ducha i bożej mądrości zakonnika. Przekład polski mówi nam o nim jako **minorycie,** a słyszymy tam też o zakonie **predykantów.** Ci Minoryci to oczywiście Bracia Mniejsi, ale co do predykantów (przez małe p!) to mało kto zgadnie, że chodzi tu nie o ministrów kalwińskich, ale o Dominikanów (Ordo Praedicatorum — zakon kaznodziejski). Wymagaćby można, by tłumaczka niebylejakiej książki starała się o dokładną znajomość terminów ustalonych w naszym języku

Oczywiście, że przy zakonach franciszkańskich jest pewne pomieszanie nazw, wynikłe ze zróżniczkowania się w ciągu wieków pierwotnego zakonu ubóstwa. W Krakowie Franciszkanami nazywa się t. zw. Konwentualnych (czarnych), podczas gdy na Śląsku określa się tą nazwą Braci Mniejszych zwanych u nas Reformatami. Ponieważ jednak nazwy te jak Franciszkanin, Reformat, Bernardyn i Kapucyn są już ustalone w Polsce, należałoby dążyć i pod tym względem do ujednostajnienia nazwy we wszystkich dzielnicach.

W literaturze misyjnej spotyka się obecnie dziwnie dla polskiego ucha brzmiącą nazwę zgromadzenia **Lazarystów.** Wiadomo, że od szpitala św Łazarza, gniazda synów św. Wincentego à Paulo (Congregatio Missionum) nazwano tak we Francji naszych Misjonarzy. Skoro nazwa ostatnia jest dobra i ustalona. niema potrzeby używania nowej, sprowadzającej zresztą zamieszanie w określeniach. Musimy o tem pamiętać, że zbytnia łatwość w powierzchownem asymilowaniu obcych terminów dowodzi słabości języka.

F. B.

Najlepsza pora. — Jak myślisz? Kiedy jest najodpowiedniejsza chwila, żeby prosić ojca o twoją rękę? — Wieczorem, gdy tatuś już włoży nocne pantofle. Jest wtedy taki śpiący, że gotów nawet podpisać czek...

Dziedzic Edisona.

Pięćdziesięciolecie żarówki elektrycznej. — Jak dokonano wynalazku.

„Następca“ Edisona, jak od kilku miesięcy nazywa się w Ameryce 16-letniego Wilbur Buston'a, wstąpił obecnie do wyższej szkoły technicznej w Bostonie, by tu stosownie do życzenia Edisona i na jest koszt, studjować przez 4 lata. W ciągu tego okresu czasu będzie Buston spędzał co roku kilka miesięcy w laboratorjum Edisona w Menlo-park, gdzie wielki wynalazca będzie mu dawał wskazówki praktyczne. Jak wiadomo Wilbur Buston został wybrany z pośród 49 kandydatów, których z polecenia Edisona poddano specjalnemu egzaminowi. Na wszystkie 55 pytań, zredagowanych przez wynalazcę, najlepsze odpowiedzi dał właśnie Buston, co zadecydowało o jego wyborze.

Od tego czasu jest Wilbur Buston, mimo swego młodocianego wieku pewnego rodzaju sławą w Stanach Zjednoczonych. Reporterzy wielkich dzienników odbyli z nim wywiady na temat jego przyszłych planów, a fotografje chłopca zamieszczono w tysiącach pism ilustrowanych.

Według oświadczenia Edisona wśród odrzuconych kandydatów znajdowało się czterech młodych ludzi, którzy wykazywali większe wiadomości techniczne od Bustona, ale żaden z nich nie miał tej oryginalności w ujmowaniu tematów, co tamten. Dar ten uznał Edison za ważniejszy od samych wiadomości. Jeśli wierzyć zapewnieniom Edisona, to już w najbliższych latach będzie się dużo słyszało o tym młodym człowieku. Owi czterej z dużemi wiadomościami, zostaną przez Edisona zatrudnieni w laboratorjum doświadczalnem, po ukończeniu na koszt wynalazcy również wyższej szkoły technicznej w Bostonie.

Tymczasem w roku bieżącym 21 października, odbędzie się w Menlopark obchód jubileuszowy, z racji pięćdziesięciolecia dokonania przez Edisona wynalazku lampy elektrycznej. W dniu tym zejdą się w laboratorjum, które widziało pierwszą demonstrację wynalazku Edison i jego asystenci. Całemu laboratorjum nada się dokładnie taki sam wygląd, jak przed 50 laty. Sędziwy wynalazca weźmie do ręki pierwotny typ żarówki, rozpowszechnionej później w miljonach, miljonach egzemplarzy i włączy ją w pasmo prądu elektrycznego. W uroczystości tej przywodzącej na pamięć decydujący dzień w dziejach techniki weźmie udział także Henry Ford, przyjaciel Edisona.

Sam Edison opisał w swoim pamiętniku przebieg decydującego doświadczenia z żarówką elektryczną. Pierwsze z trudem zrobione węglowe pasemko, które miało żarzyć się w żarówce, uległo zniszczeniu przy przenoszeniu go z jednego pokoju do drugiego; następne upuścił asystent Bachelor na ziemię. Dopiero z trzeciem próba powiodła się. „Powietrze — pisze Edison — zostało wypompowane z gruszki szklanej, którą szczelnie zamknięto, poczem załączyliśmy prąd. Lampa zabłysła. Mijały minuty pełne oczekiwania, usiedliśmy i patrzyliśmy na naszą lampę. Chcieliśmy widzieć jak długo będzie się palić. W trwożnej obawie, że pasemko długo tego nie wytrzyma, mijały godziny. Ale lampa nasza paliła się w dalszym ciągu, a im dłużej paliła się tem więcej byliśmy zachwyceni. Żaden z nas nie mógł pójść do łóżka; po czterdziestu nawet godzinach jeszcze nie myślało się o spaniu.

Tak siedzieliśmy i obserwowaliśmy czujnie płonącą lampę, z coraz bardziej wzrastającą dumą. W 43 godzinie byliśmy obaj śmiertelnie znużeni, ale za żadną cenę nie bylibyśmy poszli spać. Przez 45 godzin wytrzymała lampa świecąc się, potem nagle zgasła. Problem był rozwiązany, a my poszliśmy na spoczynek z tem przeświadczeniem, że w kilku dniach doprowadzimy do tego, by nasza lampa płonęła przez pełne sto godzin“.

Fenomenalny pies. — Mówię ci, że niema na całym świecie takiego psa, jak mój: idę z nim kiedyś przez miasto. a on raptem.... robi stójkę. Podnoszę zdziwiony głowę do góry. a na szyldzie widnieje napis jak wół: Mojżesz Zając...

Co słychać w Krakowie?

Przyjazd wycieczki Zjazdu Statystyków.

Uczestnicy XVIII Sesji Międzynarodowego Instytutu Statystycznego, bawiący obecnie w Poznaniu przybędą do Krakowa we wtorek dnia 27 sierpnia o godz. 7 rano. W wycieczce biorą udział 172 osoby ze sfer naukowych całego świata. Przyjęciem wycieczki zajmuje się specjalny komitet pod przewodnictwem prof. dr. Kazimierza Kumanieckiego. Po powitaniu na dworcu przez komitet i Prezydjum miasta, udadzą się goście do zamówionych hoteli. — W pierwszy dzień zwiedzą przed południem muzea, kościół N. M. P. i Bibljotekę Jagiell., popołudniu zaś udadzą się na wycieczkę do Ojcowa. Wieczorem tego dnia odbędzie się w salach Ratusza krakowskiego raut wydany przez miasto. We środę 28 bm. uczestnicy wycieczki zwiedzą przed południem Wawel, popołudniu udadzą się do Wieliczki, a wieczorem odbędzie się w salach Starego teatru bankiet pożegnalny, wydany przez Komitet organizacyjny Zjazdu. We czwartek, dnia 29 bm. goście odjadą o godz. 11 przed południem do Warszawy.

—o—

Niebezpieczeństwo ruchu na Salwatorze

Ostatnimi dniami zaszedł na Salwatorze wypadek, który tylko dzięki zmniejszonemu ruchowi ulicznemu i wycieczkowemu, wskutek chłodnej i słotnej, prawie jesiennej aury — nie spowodował groźnej katastrofy. Oto przejeżdżający ulicą św. Bronisławy wojskowy wóz z węglem dla bataljonu łączności na Kopcu Kościuszki, którego konie przestraszyły się auta, stojącego naprzeciw — uderzył z całą siłą w parkan murowany (z siatką), otaczający willę p. Cieplika J., przy ul. św. Bronisławy 19 i **zdemolował go** razem ze słupami i podmurowaniem, na przestrzeni kilku metrów. Gdyby w tym czasie — między 11—12 godz. panował pieszy ruch normalny, a więc tłumy matek i niańek z wózkami, prócz licznych wycieczek szkolnych i starszych, krajowych i zagranicznych, zwłaszcza obecnie w związku z wystawą powszechną w Poznaniu — to prawdziwie cudem byłoby, aby konie nie stratowały kilka osób. A kto wziąłby odpowiedzialność za życie lub kalectwo nieszczęsnych ofiar?

Raczcie się Świetny Magistracie i Ojcowie miasta nad tą sprawą zastanowić i przedewszystkiem **urządzić po obu stronach alei św. Bronisławy skromny chodnik, a również umożliwić dostęp na Kopiec, począwszy od dawnej bramy fortecznej,** która to przestrzeń wybojami, zwałami kamieni i zielskiem urąga z kultury Krakowa. Należałoby też nareszcie położyć kres „kawalerskim“ jazdom szoferów (zwłaszcza hałaśliwie w nocy), którzy o zakazie jazdy w godz. 16 — 20 nie chcą nic wiedzieć, a policjanta z reguły niema. Doniesienia zaś „cywila“ do policji o takiej „zakazanej“ jeździe — są bez znaczenia.

Jeden z wielu niezadowolonych.

—oo—

Generał Kukiel powołany do służby czynnej.

Ostatni „Dziennik Personalny“ (Nr. 15) przynosi między innemi następujące rozporządzenie p. ministra spraw wojskowych: Gen. brygady dr. Marjan Kukiel, pozostający dotychczas w stanie nieczynnym, powołany został do służby czynnej i przydzielony do dyspozycji p. ministra spraw wojskowych.

Gen. Kukiel jest docentem Uniw. Jag.; jego wykłady z dziedziny wojskowości, cieszyły się zawsze ogromnem wzięciem i uznaniem i zjednały mu słusznie markę jednego z najwybitniejszych uczonych z zakresu swojej specjalności.

Sukces „Samuela Zborowskiego“.

Nagrodzona drugą nagrodą na konkursie krakowskim sztuka Ferdynanda Goetla „Samuel Zborowski“ jest debiutem dramato-pisarskim cenionego autora „Kar Chata“, „Pątnika Karapeta“ i „Z dnia na dzień“, a zarazem prezesa polskiego P. E. N. - Klubu. Ciekawy i tylu autorów pociągający temat Samuela Zborowskiego i jego konfliktu z kanclerzem Zamoyskim, przedstawiony został w sztuce w zupełnie swoisty, oryginalny sposób. Sztuka wytawiona najpierw przez Teatr Polski w Warszawie, nietylko wytrzymała świetnie próbę sceny, ale była obok **„Wielkiego kramu“ największym sukcesem frekwencyjnym tegoż teatru.**

Na krakowskim przedstawieniu będzie obecny autor, nadto zgłosiło swój przyjazd grono literatów warszawskich, oraz reprezentanci pism stołecznych, poznańskich i lwowskich. Sprzedaż biletów na premjerę sobotnią rozpoczyna się w kasie teatru miejskiego od jutra, poniedziałku 26 bm.

Paszporty zagraniczne

wydawać będą również władze powiatowe,

Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich wojewodów okólnik, w którym zarządza, aby władze powiatowe administracji ogólnej wystawiały za opłatą normalną paszporty zagraniczne jednorazowe z terminem ważności: 3 miesiące przy podróży do krajów europejskich, 6 miesięcy przy podróży do krajów zamorskich. Paszporty wielokrotne winny być wystawiane z terminem ważności 6 miesięcy. Niezależnie od tego minister upoważnia wojewodów do udzielania **w drodze wyjątku zezwoleń na wystawianie paszportów za opłatą normalną na jednorazowy wyjazd za granicę z terminem ważności do 12 miesięcy** w wypadku, gdy zachodzi konieczność wydania paszportu z dłuższym terminem ważności.

—o—

Kraków, z dnia 25-go sierpnia 1929.

Niedziela 25: Św. Ludwika.
Poniedziałek 26: N. M. P. Jasnogórskiej
Poniedziałek 26: Wschód słońca o godz. 4.48, zach. o 18.35.

—o—

ZMIANA AURY. Po kilku deszczowych i chłodnych dniach, przypominających raczej jesienną porę a nie pełne lato, nastała wreszcie wczoraj pogoda. Koło południa ustąpiła gęsta zasłona chmur i ukazało się słońce, pod którego działaniem temperatura podniosła się do 20° C. Barometr wykazuje silne ciśnienie — prognostyk ustalającej się pogody.

TYDZIEŃ OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ. W czasie od 6 do 13 października b. r. odbędzie się na obszarze całej Rzeczypospolitej VI. Tydzień obrony powietrznej i przeciwgazowej. Komitet krakowski organizuje akcję mającą na celu jak najintenzywniejszą propagandę haseł Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej i zainteresowanie jak najszerszych sfer ludności m. Krakowa i województwa krakowskiego celami i zadaniami Ligi. We wtorek 27 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się w sali konferencyjnej województwa krakowskiego konferencja, na której sekretarz generalny wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. kapitan dr. Michalik przedstawi wnioski Komitetu odnośnie do programu Tygodnia na obszarze miasta i województwa krakowskiego. Na konferencję zostali zaproszeni przedstawiciele władz, instytucyj i wszystkich Komitetów L. O. P. P.

KURS MISTRZÓW STOLARSKICH rozpocznie się staraniem Dyrekcji Miejskiego Muzeum Przemysłowego i Woj. Instytutu Rzem. Przemysłowego, dnia 1 października b. r. z programem obejmującym naukę teoretyczną i ćwiczenia praktyczne. Nauka na kursie całodzienna od października do lipca włącznie. Ilość miejsc ograniczona. Pierwszeństwo w przyjęciu mają majstrowie stolarscy, oraz czeladnicy, którzy wykażą się przynajmniej 2-letnią praktyką czeladniczą. Podania o przyjęcie na kurs do 15 września. Bliższe informacje oraz program kursu otrzymać można w Dyrekcji Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńska 9.

PRZECIW NAGANIACZOM EMIGRACYJNYM WŁADZE WYSTĄPIĄ Z CAŁĄ SUROWOŚCIĄ. Nowa ustawa emigracyjna ogranicza działalność wszelkich ajentów emigracyjnych, którzy polują na chętnych do wyjazdu, namawiają ich do opuszczania kraju i znajdują w ten sposób kosztem emigranta wcale dobre zarobki. Ajentom emigracyjnym nie wolno jest nikogo namawiać do emigracji, nie wolno jest opowiadać o korzyściach, jakie będzie miał dany emigrant w kraju imigracji. Za taką działalność przewiduje się wysokie kary przyczem również odpowiedzialne jest towarzystwo okrętowe, w imieniu którego ajent działa. Pomimo tych przepisów swierdzone zostało, że w wielu miejscowościach uwijają się aferzyści, tytulujący się ajentami emigracyjnymi i szukający ofiar szczególnie wśród ludu wiejskiego. W tej sprawie ma być wydane ostre zarządzenie. Policja będzie obowiązana ścigać z całą stanowczością takich ajentów emigracyjnych, często łączących swój zawód z procederem handlu żywym towarem.

BADANIA PSYCHOTECHNICZNE W KOLEJNICTWIE. Ministerstwo komunikacji przystąpiło do rozszerzenia badań psychotechnicznych w kolejnictwie. Mając na uwadze znaczenie tych badań w pracy, Ministerstwo zaprosiło do Polski profesora Sorbony Lane, który jako wybitny znawca psychotechniki, udzielić ma szeregu wskazówek. Zamierzone jest rozszerzenie badań psychotechnicznych na zwrotniczych kolejowych.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 18 do 24 b. m. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 7, dyfterji 1, tyfusu brzusznego 5, czerwonki 1, róży 2, mumpsu 1, paratyfusu B. 1 i ospy wietrznej 1.

JESIENNE SZCZEPIENIE OCHRONNE OD OSPY odbywać się będzie codziennie od 2 września do 30 września 1929 r. włącznie, prócz niedziel i świąt, w Miejskim Urzędzie Zdrowia, od godziny 10 do 12 przed południem.

ZA OSZUKAŃCZĄ GRĘ W KARTY aresztowała policja Edwarda Paluchowskiego (lat 26), bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Józef Wiener, zam. przy ul. Długiej L. 55, zgłosił w policji, że dnia 23 b. m. skradziono mu w westibulu gł. poczty portfel z gotówką 10 zł. — Andrzejowi Czarneckiemu z Opatkowic skradziono w korytarzu lecznicy przy ul. Garncarskiej rower wartości 300 zł. — W nocy z 20 na 21 bm. włamano się do mieszkania Saula Silbersteina przy ul. św. Gertrudy L. 17 i skradziono większą ilość bielizny, łącznej wartości około 2.130 zł. Dochodzenia prowadzi Wydział śledczy.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DZIENNIKI W HURTOWNI ZWIĄZKU INWALIDÓW PRZY UL. BRACKIEJ. Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzpltej Polskiej w Krakowie, komunikuje, iż w sklepie Hurtowni tytoniowej należącej do Związku Inwalidów Wojennych przy ul. Brackiej 6, można nabyć wszystkie dzienniki wychodzące w Krakowie, jakoteż inne zamiejscowe, najpoczytniejsze.

NOWE RELACJE TELEFONICZNE. Zaprowadza się relacje telefoniczne między Olkuszem a Budapesztem, między Oświęcimem a Kecskement i Nagykoeres, między Tarnowem a Kecskement oraz między Miechowem miastem i Czarsznicą a Nagykoeres na Węgrzech.

WZOROWA, KOEDUKACYJNA 4-KL. SZKOŁA POWSZECHNA W KRAKOWIE, UL. WOLSKA L. 19, utrzymywana przez I. Koło T. S. L., przyjmuje dodatkowe wpisy w dniach 2-go i 3-go września w godz. od 9 do 13. Przy szkole Ogródek dziecięcy.

—ooo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Uwodziciel“.
BAGATELA: „Jarmark Miłości“.
NOWOŚCI: „Miłość jest czarująca“ (Gilotyna).
CORSO: „Adjutant cara“. Iwan Możżuchin.
SZTUKA: „Bracia“ (w roli gł. Hela Moja).
WARSZAWA: „Jedynaczka pułku“ (Laura la Plaute).
WANDA: Zamknięta z powodu remontu.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Zamówienia na stałe miejsca w teatrze miejskim przyjmuje nadal sekretarjat teatru codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem. Kasa zamawiań teatru miejskiego w Krakowie rezerwuje stale zamówione bilety do godz. 12-tej w południe dnia poprzedzającego premjerę lub pierwsze przedstawienie wznowienia. Należytość za rezerwowanie biletów w kwocie 30 zł. od foteli i krzeseł, 50 zł. od loży, płaci się na początku sezonu przy zamówieniu. Należytości uiszczonej za rezerwowanie biletów nie zwraca się w żadnym wypadku.

Od Wydawnictwa.

Do wczorajszego numeru „Głosu Narodu“ załączyliśmy czeki P.K.O. i prosimy P.T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

WRZESIEŃ.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich Abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Abonenci nieregularnie płacący i zwlekający z uiszczeniem prenumeraty utrudniają rozwój pisma i wyrządzają szkodę tak wydawnictwu dziennika jak i Czytelnikom.

„DIVADLO REVUE PRAHA“ W STARYM TEATRZE. Czeska Rewja z Pragi ze znakomitą primabaleriną Anną Gromwellową i śpiewaczką Augustową, która przez szereg dni gościła w Warszawie i cieszyła się wielką frekwencją publiczności, wystąpi w Krakowie w powrocie do Pragi tylko dwa razy, a to w poniedziałek dnia 26 i we wtorek 27 b. m. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 1 do 8 zł. są do nabycia dziś t. j. w niedzielę od godz. 9½ do 1½ w południe, oraz w poniedziałek od godz. 9½ rano, w kasie Starego Teatru.

ABONAMENT NA KONCERTA W STARYM TEATRZE. Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański, które na bieżący sezon pozyskało dla Krakowa szereg światowej sławy artystów, od lat w naszem mieście nie występujących, chcąc uprzystępnić koncerta przez siebie urządzane melomanom naszego miasta, oraz młodzieży, wydaje w tym roku abonament na 10 wieczorów muzycznych z „Cyklu Koncertów Mistrzowskich“. Abonamet na miejsca na sali wynosi wraz z garderobą i kasą zamawiań: 35, 45, 55, 60, 65 i 75 zł. — na balkonie zaś 30 i 40 zł. Pierwszym koncertem abonamentowym będzie inauguracyjny koncert naszej słynnej śpiewaczki Ady Sari w niedzielę dnia 8 września b. r., drugim zaś koncert wszechświatowej sławy pianisty-wirtuoza Maurycego Rosenthala. Zgłoszenia na abonament przyjmuje codziennie do dnia 7 września b. r. włącznie, Sekretarjat Krak. Biura Koncertowego (ul. Dnajewskiego 2, I. p.) od godz. 6 do 8 wieczór.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.33, Londyn 25.18½, N. Jork 5.19.50, Belgja 72.22½, Włochy 27.17½, Hiszpanja 76.45, Holandja 208.12½, Berlin 123.70, Wiedeń 73.17½, Sztokholm 139.15, Oslo 138.35, Kopenhaga 138.30, Sofja 3.75½, Praga 15.37½, **Warszawa 58.25,** Budapeszt 90.64, Białogród 9.12¾, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.47½, Bukareszt 3.08½, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 218.

Życie gospodarczo-społeczne.

Rozwój hutnictwa żelaznego w Polsce niepodległej.

RYS HISTORYCZNY. WYTWÓRCZOŚĆ I ZATRUDNIENIE. — EKSPORT. — ORGANIZACJA.

W związku z Powszechną Wystawą Krajową, oraz dziesięcioleciem Państwa, wydał Komitet polskiego przemysłu górniczo-hutniczego niezwykle staranie opracowaną monografję o rozwoju wytwórczości, zatrudnieniu i organizacji hutnictwa w Polsce w ciągu minionych lat dziesięciu. Tabele, ilustracje i wykresy uroznaicają opracowaną zwięźle i popularnie treść poprzedzoną krótkim rysem historycznym. Hutnictwo więc żelazne w Polsce zaczęło się za przykładem hutnictwa innych państw Europy, przedewszystkiem Anglji, przeistaczać z rutnictwa prymitywnego w przemysł oparty na nowoczesnych zdobyczach techniki i obliczony na masową produkcję — z początkiem wieku XIX. W r. 1802 wybudowano pierwszy na ziemiach polskich wielki piec do wytapiania surówki na koksie; w roku 1833 zaczęto stosować sposób pudlingowania żelaza, w roku 1865 wprowadzono system Bessemera wytapiania stali, w r. 1884 zaczęto produkować stal Thomasa, około zaś roku 1900 zastosowano system S. Martinowski, wreszcie około r. 1912 wprowadzono w hutnictwie polskiem piece elektryczne.

Egzystencję swą zawdzięcza hutnictwo żelazne Polski pokładom węgla kamiennego, nadającego się do przerabiania na koks wielkopiecowy, rudy żelaznej, oraz wapienia i dolomitu. W roku 1928 wydobyto węgla kamiennego 40.600 tys. ton, koksu 1.600 tys. ton, rud żelaznych 699 tys. ton, wapienia 2.200 tys. ton i dolomitu 470.000 ton. Prócz tego sprowadzono z zagranicy 382.216 ton rudy żelaznej i 43.800 ton rudy manganowej, wobec stosunkowo niskiej zawartości żelaza (poniżej 50%) w rudach krajowych, oraz przeszło 508.000 ton żelastwa zagranicznego, a 600.000 ton krajowego.

Surowiec ten przerabia się (według stanu z końca ub. r.) w 15 wielkich piecach produkujących 683 tys ton rocznie, w 48 piecach S. Martina o produkcji 1.420 ton i 6-ciu piecach elektrycznych z produkcją roczną około 17-tu tysięcy ton. W ogólnoświatowej wytwórczości surówki i stali, Polska zajmuje dziś 13-te miejsce. Za nią idą następujące państwa europejskie: Hiszpanja, Austrja, Szwecja, Węgry, Holandja, Rumunja, Jugosławja i t. d. W roku ub. zatrudniało hutnictwo polskie 52.753 robotników wobec 33.000 w r. 1924.

Interesujący przedstawia się kwestja zbytu produkcji. Okazuje się więc, że hutnictwo żelazne 90% swej produkcji lokuje wewnątrz kraju, a tylko dla 10% szuka zbytu na rynkach zagranicznych. Do największych odbiorców zagranicznych należały w r. ub. Jugosławja (33 tys. ton), Rosja (27 tys.), Rumunja i Indje Holenderskie (po 11 tys. ton), Japonja, Niemcy, Danja i t. d.

Wszystkie istniejące na terytorjum państwa polskiego przedsiębiorstwa hutnicze (14 towarzystw akcyjnych) należą do Związku Polskich Hut Żelaznych. Organizacja ta mając na celu zespolenie polskich hut oraz zapewnienie pomyślnych warunków istnienia i rozwoju przemysłu żelaznego przez wspólne regulowanie spraw gospodarczych, jest zawodowem i gospodarczem przedstawicielstwem hutnictwa żelaznego w Polsce. Prezesem Związku, mającego siedzibę w Warszawie, jest p. Maciej Rogowski, wiceprezesem b. min. przemysłu Józef Kiedroń.

Nowe letniska w województwie krakowskiem.

Bukowina, Poronin i Rajcza.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r., nowelizujące Ustawę o Uzdrowiskach, dało możność Ministrowi Spr. Wewnętrznych udzielania poszczególnym gminom letniskowym, mającym niezbędne warunki, by **zostać w przyszłości uzdrowiskami**, prawa pobierania taks kuracyjnych.

Prawo to może nadać Minister na wniosek odnośnego wojewody, oparty na uchwale Wydziału wojewódzkiego. Prawo pobierania taksy ma być w szczególności nadawane, według Rozporządzenia Prezydenta, **kąpieliskom morskim.**

Z uprawnienia powyższego począł Minister spraw wewnętrznych korzystać w roku bieżącym. Nadał on prawo pobierania taksy kuracyjnej kąpieliskom morskim: Gdynia, Hel, Jastarnia, Karwia, Orłowo-Kolibki, Wielka Wieś, oraz następującym letniskom **województwa krakowskiego: Bukowina, Poronin i Rajcza.**

Co do paru innych letnisk, to odpowiednie wnioski znajdują się w Ministerstwie i mają być przychylnie załatwione.

Pomoc kredytowa dla sadownictwa,

Wobec wielkich strat, jakie wskutek mroźów ub. zimy poniosło nasze sadownictwo i szkółkarstwo, rząd postanowił przyjść z pomocą kredytową tym gałęziom produkcji. W tym celu ministerstwo rolnictwa, aby ułatwić korzystanie z kredytów Państwowego Banku Rolnego, **przeznaczyło ze swego budżetu potrzebne sumy na obniżenie oprocentowania trzyletnich pożyczek banku dla właścicieli handlowych szkółek drzew owocowych, oraz dla właścicieli tych sadów handlowych, które stanowią główne źródło dochodu drobnych gospodarstw.** Nadto ministerstwo pokryje oprocentowanie pożyczek, udzielonych pierwotnie do końca 1928 r. przez Państwowy Bank Rolny na zakładanie sadów, a następnie przedłużonych na okres dwu lat w wypadku wymarznięcia sadów. Wszelkie podania o wyżej wymienione pożyczki ulgowe, względnie o ich przedłużenie, należy kierować bezpośrednio do **właściwych oddziałów Państwowego Banku Rolnego.**

Wiercenia „Polminu" w kieleckiem.

W miejscowości Wójcza powiatu stopnickiego w wojew. kieleckim zauważono już od dawna pewne ślady wskazujące na obecność ropy naftowej a to w postaci wycieków, względnie specyficznego zabarwienia wody w pobliżu. Wieśniacy okoliczni, podobnie jak w zagłębiu borysławskiem, od niepamiętnych czasów korzystają z ropy, zbieranej z powierzchni wód, używając ją, jako smar do osi.

Miejscowością tą zainteresował się obecnie „Polmin" i na mocy kontraktu zawartego z właścicielem gruntów w czasie najbliższym przystąpi do wierceń poszukiwawczych w Wójczy, a na czele prac tych staje inż. Pierściński, dyrektor techniczny „Polminu", znany wiertacz którego zasługą są ostatnie wielkie dowiercenia szybów gazowych w Daszawie.

Czy ewentualnie odkryte złoża nafty opłacą koszta poszukiwań, okaże się w ciągu najbliższych 6-ciu miesięcy, gdyż tyle mniejwięcej czasu zabierają obecnie prowadzone wiercenia.

Polska w orbicie amerykańskiego trustu żarówkowego.

Amerykańskie konsorcjum żarówkowe „General Elektric Co", przystąpiło ostatnio do rozszerzenia swej akcji przez zakupno znanej niemieckiej fabryki żarówek „Osram", będącej dotychczas w koncernie „Siemens i Halske" i „AEG Union" w Berlinie. Fabryka „Osram" konkurowała dotychczas silnie z austrjackimi i węgierskimi fabrykami żarówek, obecnie konkurencja ta zniknie. „General Elektric Co." skupiwszy akcje towarzystw Vereinigte Glühlicht Ag, Watt AG, holenderskiego Philipp-a i Osram, rozdzieliła już kontyngent na Amerykę, Anglję i Włochy, obecnie będzie rozważaną kwestja Wschodu, **głównie Polski,** oraz Bałkanów, w których to krajach „General Elektric" chce rozszerzyć swe wpływy handlowe.

Podwyżki dyskonta narazie nie będzie.

Z europejskich rynków pieniężnych.

Mimo wiadomości o wielkim odpływie złota w Londynie, **nie należy oczekiwać na razie podwyższenia dyskonta przez Bank of England,** a to głównie dzięki poparciu, jakiego bank ten doznaje ze strony Ameryki. **Również w Wiedniu i Berlinie nie ma powodu do podwyższenia stopy procentowej,** a ze sprawozdania austrjackiego banku narodowego wynika, że popyt na rynku pieniężnym zmalał.

Niektóre banki nowojorskie nabywają weksle szterlingowe, by spowodować podwyższenie dewiz angielskich i zapobiec wysyłce złota do Ameryki. Kurs funta angielskiego wobec dolara poprawił się nieco i wynosi 4.84.79. tak dalece, że obecnie wysyłek złota do Ameryki nie należy się spodziewać, możliwa jest jednak wysyłka do Francji, wobec kursu 123.85.

ZMIANA W AMERYKAŃSKIEJ NOWELI CELNEJ.

Opracowane przez republikańską większość senackiej komisji finansowej zmiany w noweli celnej, obejmują 177 podwyżek ceł i 253 obniżki ceł 13% podwyżek dotyczy produktów rolnych. Podwyżka celna na surówkę wynosi 1½ dolara od tonny.

Pawilon Polski współczesnej na P. W. K.

Skromnie w kąciku za Pawilonem Ministerstwa Poczt i Telegrafów wybudowano niewielki, ale estetyczny pawilonik, który zawiera najciekawsze bodaj z całej Wystawy eksponaty. Jest to Pawilon Polski Współczesnej, poświęcony najważniejszym wiadomościom o Polsce, podanym jasno i zwięźle.

Pawilon został wzniesiony z inicjatywy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z funduszów przeznaczonych na ten cel przez Radę Ministrów oraz Zarząd P. W. K.

Najgłówniejszym eksponatem jest **Mapa plastyczna Polski** powierzchni około 22 m², wykonana w skali poziomej 1:200.000, w skali pionowej 1:10.000. Na plastycznem tle rzeźby ukształtowania pionowego oznaczono granice Rzeczypospolitej, sieć rzeczną, sieć kolei żelaznych, oraz miasta o zaludnieniu powyżej 50.000 mieszkańców. Mapa umieszczona jest po ziomo w środku pawilonu na podium w kształcie foremnego ośmiokąta, którego boki odpowiadają czterem głównym i czterem pośrednim stronom świata.

W ścianach pawilonu miast szyb, wprawione są diapozytywy (przeźroczyste fotografje) w liczbie 186, charakteryzujące **krajobraz, ludność, architekturę, przemysł i rolnictwo w Polsce.** Posuwając się od ściany północnej wokół Pawilonu zobrazowane są: Warszawa i woj. warszawskie, Wilno i woj. wileńskie. woj. nowogródzkie, Polesie, Podole, Wołyń, Lwów i woj. lwowskie, Karpaty wschodnie, Beskid, Kraków, Pieniny, Tatry, Śląsk, Łódź. Poznań i woj. poznańskie, woj. pomorskie; dwie ściany poświęcono polskiemu morzu i Gdyni.

Nad diapozytywami umieszczone są na matowych szybach barwne tablice, ujmujące graficznie **najważniejsze wiadomości statystyczne o Polsce.** Tablice w liczbie 28, charakteryzują: położenie Polski w Europie, ziemię i ludność, wielkie miasta, zniszczenie wojenne, kulturę i oświatę, rolnictwo, hodowlę, przemysł, handel, warunki pracy, majątek narodowy, oszczędność, komunikację.

Budowy Pawilonu dokonała Dyrekcja P. W. K. według projektu architektonicznego p. Jana Witkiewicza-Koszczyca.

Targi hodowlane na P. W. K.

Dyrekcja Działu Rolniczego P. W. K. organizuje w okresie od 18-go do 20-go września rb. Wielkie Targi Hodowlane. W imprezie tej **największy udział przyjmą** zachodnie ziemie polskie, aczkolwiek nie jest wykluczony udział innych ziem polskich.

Dyrekcja Działu Rolniczego preliminuje dla inwentarza zarodowego: 160 stoisk dla koni. 170 dla bydła. 135 dla trzody chlewnej oraz szereg stoisk dla owiec. Materjał hodowlany będzie sprzedawany drogą przetargu.

Z targami hodowlanemi połączone będą **konkursy hippiczne** oraz międzynarodowa wycieczka naukowo-rolnicza.

Radio.

Poniedziałek 26 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 15.40 Transmisja z Warszawy; 16.30 Muzyka płyt gramofonowych; 17.25 „Przegląd fotograficzny" — inż. Broniewski: 17.50 Transmisja z Poznania; 18 Transmisja z Wilna; 19 Rozmaitości, komunikat sportowy i inne; 19.25 Transmisja z Warszawy; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 Odczyt p. t.: „St. K. z Siemuszowa Pietruski, przyrodnik i twórca pierwszego małopolskiego zwierzyńca" — inż. dr. K. Wodzicki, asyst. Un. Jag.: 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.05 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Wiedomości z Pow. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 13 Komunikat meteorologiczny, komunikty przygodne; 15.40 Komunikat gospodarczy; 16.15 Przegląd komunikatów; 16.30 Kąsik artystyczny „L. S. G.". Występ p. Belskiego, art. Teatru „Gong"; 16.46 Muzyka płyt gramofonowych; 17.15 Komunikaty przygodne; 17.25 „Współpraca matematyka z instruktorem wychowania fizycznego" — prof. Lepecki; 17.50 Ostanie nowiny z Wystawy; 18 Muzyka lekka z Wilna; 19 Rozmaitości; 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 19.5 6Sygnał czasu; 20.05 Lekcja języka francuskiego — lektor Roquigny; 20.30 Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego, oraz solista; 22 Komunikat meteorologiczny ;22.05 Komunikaty PAT.; 22.20 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 22.45 Muzyka taneczna z Krakowa.

Katowice (4087). G. 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.: 16.20 Koncert płyt gramofonowych; 17.25 Pogadanka z działu „Radjoamator śląski" — p. K. Miłobędzki: 17.50 Ostatnie nowiny z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 18 Transmisja z Wilna; 19 Rozmaitości; 19.20 Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących — Wizytator dr. Farnik; 19.45 Komunikat Strażactwa Śląskiego; 19.56 Sygnał czasu; 20 „Nauka o Polsce" — p. Górecki; 20.30 Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie; 22 Komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Kardynał Faulhaber w Polsce.

Polska Katolicka Agencja Prasowa (K. A. P.) donosi: „Dnia 26 bm. przybywa do Poznania z rewizytą do ks. Kardynała Prymasa Hlonda Arcybiskup Monachijski, Kardynał Faulhaber. Obu Dostojników łączą od szeregu lat serdeczne stosunki przyjaźni. Kardynał Faulhaber zatrzyma się w Poznaniu trzy dni i zwiedzi w tym czasie Gniezno i Powszechną Wystawę Krajową“.

Ks. Dr. Michał Kardynał Faulhaber należy do najwybitniejszych postaci nie tylko wśród episkopatu niemieckiego, lecz wśród współczesnego episkopatu katolickiego wogóle. Jednoczy on w sobie sławę wybitnego uczonego z opinją świetnego mówcy i pisarza oraz zalety wielkiego arcypasterza, któremu życie religijne w duchowej stolicy katolickich Niemiec południowych zawdzięcza wiele inicjatywy, rozpędu i pogłębienia.

Urodzony w r. 1869, po wyświęceniu na kapłana ks. Faulhaber odbył wyższe studja fachowe z dziedziny biblistyki Starego Testamentu w Rzymie i objął katedrę tego przedmiotu na Wydziale teologicznym ówczesnego niemieckiego uniwersytetu w Strassburgu. W r. 1910 zostaje biskupem w Spirze (Speier), a w r. 1917 arcybiskupem monachijsko-fryzyngskim, w r. zaś 1921 kardynałem św. Kościoła Rzymskiego z tytułem św. Anastazji.

Na wszystkich tych stanowiskach ks. Kardynał Faulhaber zdobył sobie sławę męża niepospolitych przymiotów serca, umysłu i czynu. Na jego natchnione słowo, które głosi zwłaszcza wówczas, gdy umysły są zaprzątnięte jakiemś aktualnem zagadnieniem, nastawia ucha nie tylko niemiecka katolicka opinja publiczna, a są to za każdym razem wręcz mgistralne enuncjacje, jak np. słynne kazaie z okazji takiego zjawiska, jakiem jest stygmatyzowana Teresa Neumann z Konnersreuth albo wygłoszone niedawno kazanie ku uczczeniu układów lateraneńskich, albo wreszcie równie rozgłośne kazanie o katolickim ruchu pacyfistycznym. Niespożyte zasługi zaskarbił sobie ks. Kardynał Faulhaber przez rozbudowę dzieła misyj ludowych — jedne takie misje na wielką skalę odbyły się także w stolicy arcybiskupiej w Monachjum — i przez budowę nowych kościołów na przedmieściach i na prowincji — liczba ich wynosi przeszło siedemdziesiąt w przeciągu kilku lat.

Prawdziwem wydarzeniem w życiu kościelnem archidiecezji monachijsko-fryzyngskiej jest każdorazowy list pasterski ks. Kardynała Faulhabera. Są to orędzia na miarę Ojców Kościoła, pełne zarówno głębokich myśli, jakoteż olśniewające pięknością formy i wytwornością stylu, na wskroś nowoczesnego.

W Polsce indywidualność literacko-religijna znakomitego Księcia Kościoła jest już cokolwiek znana, dzięki temu, że kilka jego mniejszych pism spolszczył ks. Jan Korzonkiewicz, a mianowicie: „My akademicy, a Kościół“. — „Ksiądz czem jest i czego dziś chce?“, „Na co się to przyda?“ List pasterski o społecznem znaczeniu Sakramentów. W r. 1927 na kursie homiletycznym w Monachjum Jego Eminencja wygłosił trzy magistralne odczyty i jedno kazanie z zakresu „Pisma św. w kaznodziejstwie“. Ukazały się one również po polsku w przekładzie ks. Jana Korzonkiewicza, p. t. „Pismo święte na kazalnicy z przydaniem kazania o rodowodzie Jezusa Chrystusa“ (Księgarnia Krakowska).

CZANG-TSO-SIANG NACZELNYM WODZEM PRZECIW SOWIETOM.

Szanghaj. 23 8. (PAT.) W wyniku narady wojskowej, zwołanej przez gubernatora Mandżurji Czang Tsu Lianga, **wodzem naczelnym armji przeciwsowieckiej, organizowanej obecnie, mianowano gubernatora prowincji Kirim Czang Tso Sianga.**

NA KREMLU SĄ JESZCZE ORŁY CARSKIE.

Moskwa, (PAT). Z 2-ch wieżyczek, mieszczących się nad bramą przejazdu Woskresienskowo, łączącego ulicę Twerską z Placem Czerwonym zdjęto dziś orły carskie. **Natomiast na wszystkich wieżach w bramie w Kremlu widnieją w dalszym ciągu dwugłowe orły, równorzędnie z któremi powiewają na centrali gmachu dawnego carskiego pałacu jak i na innych budynkach czerwone chorągwie z godłem państwa sowieckiego.**

PŁOMIENIE NA ULICACH WROCŁAWIA.

Berlin. 23 8. (PAT.) Dziś przedpołudniem we Wrocławiu na jednej z podstacyj miejskiej elektrowni zapaliły się kable, wskutek czego nastąpiło kilka poważnych wybuchów. Na pobliskich ulicach pękły bruki i ukazały się płomienie. Kilku przechodniów odniosło mniej lub więcej poważne obrażenia.

Porozumienie w Hadze nastąpi w ostatniej chwili.

Haga. 24 8. (PAT.) „N. Rotterdamsche Courant“ pisze, że **nic się nie orjentuje w tem wszystkiem, co się dzieje w Hadze. Jasnem jest tylko stanowisko Snowdena, który jak lalka powtarza wciąż „nie, nie“ i „sto procent, sto procent“.** Jeżeli wypowiada jakieś dalsze zdania, to tylko tyle, że pieniądze powinny wyjść z kieszeni tych, a nie innych państw.

„De Telegraph“ oświadcza, że targi z Anglikami są w pełnym toku. Anglikom **ofiaruje się przeszło 28 miljonów, t. j. 60 proc. tego,** czego chcą. Dziennik dowiaduje się, że Snowden telefonicznie rozmawiał wczoraj bardzo długo z Mac Donaldem ,a gdy Jaspar i Franqui odwiedzili go ponownie, odpowiedział im, że oferta jest zupełnie niewystarczająca. **Dzienink sądzi, że wreszcie znajdzie się te 100 procent, lecz nastąpi to dopiero w ostatniej chwili, po kupiecku.** Następnie dziennik dowiaduje się, że **o ile konferencja się nie powiedzie, to Belgja weźmie z pewnością udział w okupacji trzciej strefy.**

„Allgemene Handelsblatt“ stawia pytanie, dlaczego Anglicy przed Hagą nie sprecyzowali swoich argumentów? Wiadomo było, że ich finansowe argumenty będą miały z konieczności wpływ decydujący na najważniejsze sprawy polityki europejskiej na konferencji w Hadze. Popularność Snowdena wśród opinji angielskiej pismo charakteryzuje w ten sposób: **„Mógłby zostać członkiem honorowym partji Torysów bez wywołania w obozie skrajnych konserwatystów wypadków apopleksji“.** Wiadomość, że mocarstwa okupacyjne dochodzą do porozumienia w sprawie komisji kontrolującej należy, zdaniem dziennika, zlekceważyć, ponieważ wszystko stoi lub pada wraz z planem Younga, (z wyjątkiem może Niemców, którzy mieli piękne sny o Nadrenji.

SNOWDEN W ROLI CENZORA.

„De Maasbrode“ powiadą, że zasadniczem pytaniem, które panuje nad konferencją jest, czy Snowden ma prawo iść tak daleko i nie tylko żądać 100 procent, lecz nawet rozkazywać, w jaki sposób należy te 100 procent rozdzielić i zbierać. Snowden żąda dla siebie roli cenzora, której inni oczywiście nie chcą mu przyznać. Wywołuje on wrażenie, iż kieruje się uczuciami antifrancuskiemi i antifaszystowskemi, co wywołuje nastrój rozgoryczenia.

ROZMOWY W SPRAWIE NADRENJI.

HAGA, 24. 8. (PAT). Briand, Henderson. Hymans i Stresemann **prowadzili dzisiaj od g. 10.30 dalszą rozmowę w sprawie Nadrenji. Posiedzenie 6-ciu** mocarstw zapraszających postanowonio odbyć popołudniu.

Radykalni socjaliści angielscy krytykują Snowdena.

Załamanie się jednolitej opinji angielskiej.

Londyn. (PAT.) W opinji angielskiej zauważyć się daje **lekkie załamanie solidarności w popieraniu Snowdena i jego platformy w Hadze.** Wybitny publicysta socjalistyczny, należący do grupy „Independent Labour Party“ Brailsford, który już w ubiegłym tygodniu krytykował Snowdena, ponownie w dzisiejszym numerze tygodnika „The New Leader“ atakuje Snowdena, biorąc w obronę Włochów, którzy, zdaniem Brailsforda, ponieśli w czasie wojny wielkie ofiary. Artykuł Mussoliniego o Snowdenie wydrukowany w dzisiejszym londyńskim „Evening Standard“ operuje podobnemi argumentami i nie jest pozbawiony pikanterji. **Wódz faszyzmu włoskiego i przywódca radykalnego skrzydła socjalistów angielskich podają sobie ręce atakując Snowdena prawie jednobrzmiącemi argumentami. Równocześnie prasa liberalna coraz bardziej zdradza swoje niezadowolenie z taktyki Snowdena.** „Daily News“ rozpoczyna w tej mierze zdecydowaną kampanję nieograniczając swoich ataków do osoby Snowdena wyłącznie, lecz **atakując cały rząd Labour Party.**

LABOUR PARTY ZREORGANIZUJE SIĘ.

Londyn, 23. 8. (PAT). W przyszłym miesiącu odbędzie się **doroczny zjazd Labour Party, na którym rozpatrywany będzie projekt reformy organizacji stronnictwa.** Projekt przedstawiony zostanie do zatwierdzenia naczelnemu komitetowi wykonawczemu. Projekt rozszerza znacznie postanowienia statutowe o przyjmowaniu nowych członków, a jednocześnie ujmuje w bardziej zdecydowaną formę wykluczenia z partji elementów niespokojnych.

Heimwehra nie cofnie się przed marszem na Wiedeń.

Wiedeń. 24 8. (PAT) Na jutro, t. j. niedzielę, poczyniły władze austrjackie **rozległe przygotowania, aby przeszkodzić możliwym starciom między zbrojnemi formacjami.** Do miast Bruck i Donawitz w Styrji wysłane zostały znaczniejsze oddziały wojsk i żandarmerji. Organizacje miejscowe w Donawitz złożyły oświadczenie, że **powstrzymają się jutro od wszelkich wrogich manifestacyj.** Pogrzeb zabitego członka Heimwehry Janischa, **został odłożony do wtorku.**

„Grazer Tageblatt“ ogłasza wywiad z przywódcą Heimwehry, dr. Steidle, który oświadczył, że **Heimwehra nie myśli zaniechać swej działalności agitacyjnej.** Odwołano wprawdzie dwa pochody, zapowiedziane na jutro, we **wrześniu jednak rozpocznie się znów wzmożona działalność zwłaszcza w okolicy Wiednia.** Dr. Steidle oświadczył wkońcu, że **Heimwehra dąży do rewizji konstytucji i nie cofnie się w razie potrzeby przed pochodem na Wiedeń.**

Kanclerz Streruwitz położy kres zamieszkom.

Wiedeń, 24. 8. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: „Daily News“ zamieszcza **wywiad z austrjackim kanclerzem Streeruwitzem** w sprawie ostatnich zajść w St. Lorenz. Kanclerz oświadczył, że rząd austrjacki poczynił już wszystko, **aby zapobiec powtórzeniu się zajść** z ubiegłej niedzieli. **Ostatnie dnie wykazały, że zdenerwowanie zagranicy z powodu rzekomo niepewnej sytuacji politycznej w Austrji jest zupełnie nieuzasadnione.** Zapowiedziane **na najbliższy czas zgromadzenie obu organizacyj** zostały odwołane. Kanclerz zaprzeczył **następnie pogłoskom, jakoby jego poprzednik, ks. dr. Seipel czynił obecnemu rządowi trudności.** Przeciwnie, dopiero niedawno miał kanclerz konferencję z ks. dr. Seiplem.

Major Kubala o tragicznym locie.

ZEPSUCIE SIĘ MAGNETA ZMUSIŁO DO LĄDOWANIA.

Warszawa, (Tel. wł.) Major Kubala przedstawił współpracownikowi Pata przebieg tragicznie zakończonego lotu do Ameryki. Major Kubala zaznacza, że **na podstawie komunikatu instytutu meteorologicznego w Paryżu i po porozumieniu się z biurem meteorologicznem w Nowym Jorku samolot wystartował** z Le Bourget w porze wiadomej. Start odbył się pomyślnie. „O godz. 6.48 — mówił major Kubala — opuściliśmy brzegi Francji, a następnie minęliśmy 7 okrętów po drodze. O godz. 17 w odległości 2200 km. od Paryża **silnik zaczął strzelać.** Doszliśmy do wniosku, że **zepsuł się magnet.** Skłoniło to nas do zaniechania dalszej drogi i skierowania się na Azory. O godz. **19 liczba obrotów silnika** spadła **jeszcze bardziej i wynosiła od 1300 do 1850.**

Od Azorów dzieliło nas 250 km., jak wynikało z naszej pozycji, wyznaczonej przez spotkany w tym czasie **statek „Narenta“.** Jak zdolaliśmy stwierdzić po katastrofie plac. na którym wylądowaliśmy, położony między domami miasta **nie nadawał się zupełnie do lądowania samolotu zarówno ze względu na zbyt małe wymiary, jak i położenie wewnątrz miasta.** Po dwukrotnem okrążeniu wyspy **major Idzikowski wybrał** pole obsiane zbożem. W czasie wypuszczania benzyny, która zawierała pewną domieszkę, obniżającą temperaturę silnika, **uległem zatruciu gazami i straciłem przytomność.** Przy lądowaniu gdy już samolot toczył się po ziemi nastąpiła katastrofa. **Pole w połowie swej długości przedzielone było murem, zupełnie z góry niewidocznym.** Na ten mur wpadliśmy z dużą szybkością, przyczem maszyna przewróciła się do góry podwoziem. Bezpośrednio po katastrofie **pośpieszył nam z pomocą** jeden ze znajdujących się w pobliżu mieszkańców i starał się odpiąć pas majora Idzikowskiego, który był **również nieprzytomny.** Przeszedłszy przez drzwiczki do wnętrza samolotu wyniósł mnie najpierw. Potem nie mógł się zająć ratowaniem Idzikowskiego, ponieważ **zbiorniki zaczęły płonąć i wybuchać. Płatowiec spłonął całkowicie, a jedynie silnik niezbyt uszkodzony nadawał się do zabrania. Przytomność odzyskałem dopiero w trzynaście godzin po wypadku.**

Warszawa — Barcelona bez lądowania.

Pozdrowienia z P. W. K. dla wystawy w Hiszpanji.

Warszawa, (AW). Dziś w nocy wystartował z lotniska mokotowskiego pilot major Wacław Makowski, który **zawiezie pozdrowienia z ramienia zarządu Powszechnej Wystawy Krajowej dla wystawy w Barcelonie.** Lot odbywa się na samolocie polskiej konstrukcji „Lublin R. X.“. Major Makowski zamierza przebyć przestrzeń Warszawa—Barcelona bez lądowania. W drodze powrotnej zatrzyma się w Poznaniu.

„Żółty Ptak“ w drodze do Warszawy.

Wiedeń, 24. 8. (PAT). Lotnicy francuscy Assolant, Lotti i Lefevre, którzy przybyli do Wiednia wczoraj na samolocie „Żółty Ptak“, odlecieli dzisiaj o g. 10-tej przedpołudniem do Pragi. Z Pragi mają udać się do Warszawy, Moskwy i Berlina. Dnia 1 września wraca „Żółty Ptak“ do Paryża.

Zeppelin leci wśród mgły.

San Francisco, 24. 8. (PAT). Miejscowa radjostacja przyjęła wiadomość, pochodzącą od Zeppelina, ktorą stwierdza, że o gdz. 8 rano według czasu Greenwich sterowiec znajdował się pod 168.30 stopniem długości wschodniej i 40.05 ts. szerokości północnej. Oznacza to, że **„Zeppelin“ odbył już więcej niż piątą część drogi z Tokio do Los Angelos. Wiadomość zaznacza, że „Zeppelin“ robi 50 węzłów na godzinę, lecąc wśród gęstej mgły.**

„Zeppelin“ ominął Moskwę celowo.

Moskwa. (PAT.) Okazuje się, że sterowiec niemiecki **„Graf Zeppelin“ w podróży swej do Japonji ominął Moskwę celowo.** Kierownik ekspedycji, dr. Eckener, podobno **ze względów politycznych unikał przelotu nad jakiemkolwiek większem miastem sowieckiem.** Tendencje te podkreśla w swych korespondencjach przedstawiciel „Vossische Ztg.“, lecący na Zeppelinie. Dziennik „Prawda“ wyraża z tego powodu oburzenie. Natomiast inne dzienniki sowieckie sprawy tej wogóle nie poruszyły. Trzeba przyznać, ż w dniu przelotu cała prasa zamieściła utrzymane w dość serdecznym tonie notatki i obszernie omawiały doniosłość odbywanego lotu.

MARSZAŁEK SENATU URZĘDUJE.

Warszawa. 24 8. (PAT.) Marszałek senatu prof. Szymański powrócił w dniu 23 b. m. z urlopu i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

ODDZIAŁ P. K. O. W PARYŻU.

Warszawa, 24. 8. (Tel. wł.). W Paryżu w lokalu, opuszczonym przez oddział Banku Związku Spółek Zarobkowych ma powstać oddział P. K. O., **który ma na celu ułatwienie emigrantom polskim we Francji przesyłanie oszczędności do kraju.**

KREDYT DLA ROLNICTWA.

Warszawa, 24. 8. (Tel. wł.). Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomił specjalny kredyt 4-miljonowy dla rolnictwa w krytycznym czasie żniw. **Kredyt ten jest już na wyczerpaniu.**

KURS KOLEJOWY PRZED WPROWADZENIEM NOWEJ TARYFY.

Warszawa, 24. 8. (Tel. wł.). W dn. 26 bm. rozpoczyna się w Poznaniu kilkudniowy kurs instruktorski dla delegatów wydziałów handlowo-taryfowych. Kurs będzie miał **poważne** znaczenie dla **przygotowania personalu potrzebnego** przy wprowadzeniu w życie **nowej taryfy kolejowej w dniem 1 października.**

NEKROLOGJA.

† **FRANCISZEK SZYBOWSKI.** W Ciechocinku zmarł major Franciszek Szybowski w 43 roku życia, szef wydziału budżetowego biura kontroli Min. Spraw Wojsk., odznaczony złotym krzyżem zasługi. Zmarły ukończył gimnazjum i studja uniwersyteckie w Krakowie, gdzie przed wojną pracował jako urzędnik Magistratu krakowskiego w wydziale wojskowym. W czasie wojny dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd powrócił po 3 latach i wstąpił do wojska polskiego. Początkowo pełnił służbę w Krakowie, następnie został powołany do Ministerstwa spraw wojskwych. Na stanowisku szefa budżetowego biura kontroli Min. Spraw Wojsk. oddał wielkie usługi armji polskiej.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Kolaka. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.